

PRZEBIEG I REZULTATY PRZYJACIELSKIEJ WIZYTY E. GIERKA W RUMUNII • OCENA SYTUACJI EKONOMICZNEJ KRAJU • ZAAWANSOWANIE ROBÓT W HUCIE „KATOWICE” • ZADANIA SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami przyjacielskiej wizyty, którą I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył w Rumunii na zaproszenie sekretarza generalnego RPK — Nicolae Ceausescu.

Wizyta ta i nakreślone w jej wyniku kierunki dalszego rozwoju stosunków wzajemnych potwierdziły dążenie obu partii i najwyższych władz państwowych obu krajów do dalszego rozszerzania wszechstronnej współpracy między Polską i Rzecząpospo-

litą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii. Przeprowadzone podczas wizyty rozmowy sprzyjać będą również współdziałaniu obu partii i krajów w umacnianiu jednolitości wspólnoty państw socjalistycznych, w pomyślnej realizacji polityki odprężenia

budowy bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie i świecie.

Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny sytuacji ekonomicznej kraju we wrześniu i trzech kwartałach br.

W okresie tym utrzymała się wysoka dynamika produkcji. Nastąpiło zwiększenie produkcji wyrobów przemysłowych przeznaczonych na rynek i na eksport.

Wskutek kształtowania się skupu żywa wieprzowego na poziomie znacznie niższym niż w roku ubiegłym, występują nadal trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. W dostawach pozostałych artykułów spożywczych nastąpiła pewna, choć jeszcze nie wystarczająca poprawa.

Biuro Polityczne podkreśliło konieczność dalszego konsekwentnego działania dla zwiększenia dostaw towarów i poprawy zaopatrzenia ludności. Zalecono przyspieszenie robót inwestycyjnych na obiektach, które mogą w najbliższym czasie podjąć produkcję towarów przeznaczonych na rynek

Dokończenie na str. 2

Komentarz Po posiedzeniu Biura Politycznego zamieszcza my na str. 6.

Materiały konferencji berlińskiej w wydaniu książkowym

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się podstawowe dokumenty i materiały Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, która odbyła się 29 i 30 czerwca br. w Berlinie.

Publikacja zawiera teksty przemówień przewodniczących partii, komunikat z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 6 lipca br., na którym rozpatrzone sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka uczestniczyła w konferencji oraz toast Leonida Breżniewa wygłoszony na przyjęciu pożegnalnym wydanym na cześć uczestników konferencji 30 czerwca 1976 r., a także podstawowe dokumenty konferencji. (PAP)

Obrady komitetu RWPG

W poniedziałek rozpoczęło się w Moskwie 78 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Biorą w nim udział stali przedstawiciele krajów RWPG, wicepremierzy rządów państw członkowskich RWPG. Obradom przewodniczy wicepremier rządu PRL — K. Olszewski.

Założa „Sojuza-22” w NRD

Do stolicy NRD przybyli wczoraj radzieccy kosmonauci W. Bykowski i W. Aksienow — członkowie załogi statku kosmicznego „Sojuz-22”.

Oświadczenie J. Callaghana

W Izbie Gmin parlamentu brytyjskiego odbyło się głosowanie

Obchody Dnia Wojska Polskiego

Odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie • Spotkania z weteranami • Manifestacja pod Lenino • Odznaczenia w Poznaniu

Wczoraj w dniu Święta Wojska Polskiego odbyła się przed Grobem Nieznanego Żołnierza — na placu Zwycięstwa w Warszawie uroczysta odprawa wart. Wielotysięczna rzesza mieszkańców stolicy zgromadziła się na placu wokół grobu-symbolu męstwa i ofiarności żołnierzy polskich w walce o wolność swej ojczyzny.

W zwartych szykach stanęły pododdziały reprezentujące różne rodzaje wojsk i służb. Obok nich Kompania Reprezentacyjna WP.

O godz. 12 nad miastem przetoczył się loskot 24 salw artyleryjskich oddanych na rozkaz Ministra Obrony Narodowej z okazji Święta Wojska Polskiego.

Po złożeniu meldunków i przeglądzie pododdziałów nastąpiła zmiana posterunku honorowego przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Po odprawie wart, przy dźwiękach „Warszawianki” odbyła się defilada.

☆

W Urzędzie d.s. Kombatanów w Warszawie odbyło się spotkanie weteranów walk na rodowowyzwoleńczych. Przybyli uczestnicy walk na wszystkich frontach II wojny światowej.

29 kombatanów odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski przyznanych im za wybitne zasługi w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz w pracy zawodowej i działalności społecznej po wyzwoleniu.

☆

Kulminacyjnym punktem obchodów 33-lecia Ludowego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim była wczoraj wielka manifestacja pod Lenino, skąd do pierwszego szturmu

Gen. płk A. Gribkow szefem sztabu sił Układu Warszawskiego

Podano oficjalnie do wiadomości, iż rządy państw-członków Układu Warszawskiego powołały na stanowisko szefa sztabu zjednoczonych sił zbrojnych państw-członków Układu Warszawskiego generała pułkownika Anatolija Gribkowa.

W latach 1973 — 1976 obecnie 57-letni gen. A. Gribkow dowodził wojskami Okręgu Leningradzkiego.

A. Gribkow jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR oraz zastępcą członka KC KPZR. (PAP)

nad wnioskiem o wotum zaufania dla polityki gospodarczej rządu. Izba Gmin, udzieliła aprobaty tej polityce niewielką większością 13 głosów.

Premier W. Brytanii — J. Cal-

laghan, oświadczył w Izbie Gmin, że mimo bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej kraju nie zamierza podać się do dymisji.

Porozumienie w sprawie Libanu

Podczas gdy w Beirutie rozmawiano o zawarciu w Sztam-

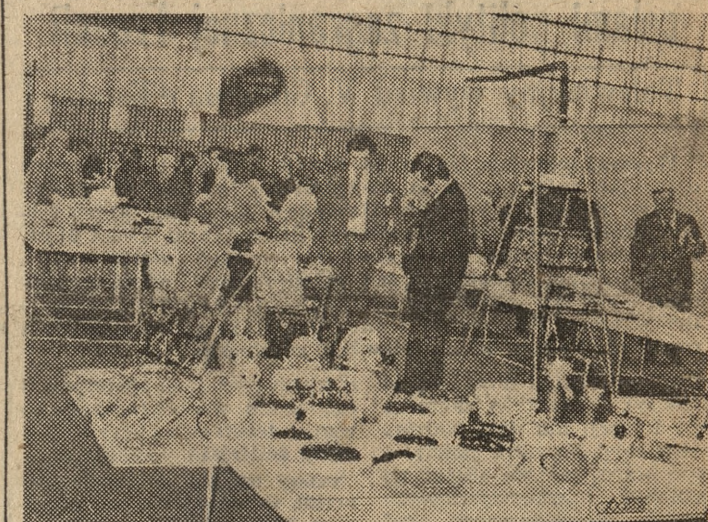
na hitlerowskie pozycje wyruszyli ramię przy ramieniu z radzieckimi towarzyszami broni żołnierze I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Przybyła delegacja PRL w składzie: wiceminister obrony narodowej, gen. broni Józef Urbanowicz i wiceminister Urzędu d.s. Kombatanów, sekretarz generalny ZG ZBoWiD — Stanisław Kujda. W manifestacji uczestniczyła także przeszło 300-osobowa grupa uczestników Pociągu

Dokończenie na str. 2

Na poznańskich giełdach

11500 propozycji rzemiosła



Ekspozycję, która przyciąga uwagę szczególnie producentów, w tym również rzemieślników, zaprezentował Centralny Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”. Na tej wystawie nie się nie sprzedaje. Tu poszukuje się chętnych do podjęcia produkcji towarów na które nadal jest ogromne zapotrzebowanie rynkowe. Jest tego wiele, w tym również nowości. Widzimy więc emaliowane, aluminiowe, serwisy stołowe itp.

Kto podejmie produkcję tych, poszukiwanych na rynku artykułów? Ryzyko niewielkie, zapotrzebowanie na nie duże. (za) Fot. — H. Kamza

Produkcja rzemiosła jest obecnie bardziej dostosowana do potrzeb handlu, wymagań klienta. Nowe i modernizowane wyroby uzupełniają zaopatrzenie, są coraz wyższej jakości. W pełni potwierdza to oferta na krajowych giełdach jesiennych w Poznaniu.

207 spółdzielni rzemieślniczych prezentuje w Poznaniu ponad 11 500 wzorów m. in. artykułów metalowych, gospodarstwa domowego, elektrotechnicznych, motoryzacyjnych oraz konfekcji dziecięcej. Wartość oferty jest wyższa od ubiegłorocznej. Przekracza ona miliard złotych, a udział rzemieślników z województw: kaliszkiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego łącznie sięga 178 milionów złotych.

Liczne są wyroby zmodernizowane, więcej jest także no-

wości, przede wszystkim w grupie artykułów motoryzacyjnych: na przykład urządzenie pozwalające zaoszczędzić paliwo w samochodach „Fiat 125p”, sygnalizator awarii światła stop i podświetlana galka dźwięku biegów. Znaczenie poprawiła się estetyka poszczególnych wyrobów, widoczna jest dbałość o staranne ich wykonanie.

Podobnie jak w roku ubiegłym, przed krajowymi giełdami jesiennymi w Poznaniu odbyły się wojewódzkie giełdy rzemiosła. Handel zakupił na nich towary wartości 810 milionów złotych. Tak więc oferta rzemiosła łącznie wynosi ponad 1,8 miliarda złotych. (pik)

Doniesienia z Chin

Jak podają liczne agencje prasowe, rzecznik departamentu informacji chińskiego MSZ oficjalnie potwierdził wczoraj fakt mianowania Hua Kuofenga na stanowisko przewodniczącego KPCh oraz przewodniczącego Komisji Wojskowej przy KC KPCh. Jednocześnie rzecznik powiadomił, że Hua Kuo-feng zatrzymuje stanowisko premiera. Wiado-

Dokończenie na str. 2

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Do ZSRR wyjechał Zespół Teatru Wielkiego W Warszawie. W skład ponad 200-osobowej grupy wchodzi balet i orkiestra stołecznej teatru. Polscy artyści występować będą od 13 do 18 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie, zaś od 21 do 24 bm. gościć będą w Midsku.

Publiczność w obu miastach zobaczy „Pana Twardowskiego” Ludomira Różyckiego oraz wieczór baletów polskich, na którego program składa się III Symfonia Tadeusza Bairda, „Stanisław i Anna Oświęcimowie” Mieczysława Karłowicza i „Wesele w Ojcowie” Karola Kurpińskiego i Józefa Damskiego. (PAP)

NAGRODY ZAIKS-u
DLA TEUMACZY

Laureatami dorocznego nagród ZAIKS-u za tłumaczenia literatury polskiej zostali: Jutta Janke z NRD i Anton Maria Raffo z Włoch, zaś za przekłady dzieł literatury niemieckiej na język polski nagrodzono Annę Linke. (PAP)

Tajlandia otrzyma
nową konstytucję

Tajlandia otrzyma nową konstytucję. Zapowiedział to komitet reformy administracyjnej składający się z 24 wyższych oficerów, którzy przejęli władzę w wyniku zamachu dokonanego w środę w ubiegłym tygodniu. Agencja AFP w doniesieniach z Bangkoku podaje, że powołano specjalną komisję, która przygotuje projekt nowej konstytucji. (PAP)

Pokój i współpraca głównymi
celami polityki zagranicznej Francji

Telewizyjny wywiad V. Giscard d'Estaing

Wczoraj telewizja francuska nadała w swym południowym dzienniku informacyjnym 25-minutowy wywiad z prezydentem Republiki Valerym Giscardem d'Estaing, który odpowiadał na pytania francuskiego dziennikarza Yvesa Mourousi, znajdującego się w studium telewizyjnym moskiewskiej. Jak wiadomo, dziennikarz ten przeprowadził przed tygodniem wywiad z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. Wyowiedz francuskiego prezydenta została następnie nadana przez telewizję radziecką.

Valery Giscard d'Estaing oświadczył, że polityka zagraniczna Francji ma dwa podstawowe cele. Są nimi pokój i współpraca, mająca służyć pogłębieniu międzynarodowego rozwoju gospodarczego. Szef państwa z naciskiem podkreślił, że polityka odprężenia jest jedyną realną drogą zapewnienia światu bezpieczeństwa i pokoju. Uważa on, że odprężenie nie powinno ograniczać się tylko do samego zapobiegania napięciom i konfliktom, ale że trzeba mu nadać głębszy sens i dążyć do tego, aby stosunki między państwami o

Telefony
GONOSZA

- Tragiczny wypadek zdarzył się w Pawłowicach w woj. leszczyńskim. Wpadła tam pod ciężarówkę 8-letnia Maria W., która nagle weszła na jezdnię stałego autobusu. Dziewczynka odniosła tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarła.
- Na odcinku Lwówek — Posadowo w woj. poznańskim, zginął w poniedziałek w nocy motorcyklista Mieczysław Ch., który zjechał na zakręcie drogi w drzewo.
- Podobny, lecz o innych skutkach, wypadek zanotowano w Dębiczach w woj. poznańskim. Motorcyklista doznał ciężkich obrażeń i przebywał w szpitalu w Środzie.
- W Walecu została potrącona przez samochód 65-letnia kobieta nieostrożnie przechodząca przez jezdnię. Odwleczono ją w ciężkim stanie do miejscowego szpitala. (b)

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami umiarkowane. Lokalnie opady deszczu lub mżawki. Temperatura minimalna od 7 do 12 stopni, maksymalna od 15 do 20 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Chodzi nie tylko o wejście do klubu państw kosmicznych

Prezydium Polskiej Akademii Nauk postanowiło powołać specjalną placówkę naukowo-badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN. Jej powstanie łączy się m. in. z udziałem naszego kraju w zawartych w tych miesiącach porozumieniach krajów uczestniczących w programie „Interkosmos”.

Porozumienia te przewidują w szczególności, iż w latach 1978 — 1983 obywatele należących do „Interkosmosu” krajów socjalistycznych wezmą

Polecenie radiowe do ładownika „Vikinga-2”

W poniedziałek uczeni amerykańscy z ośrodka w Pasadena wysłali nowe, zakodowane polecenie radiowe do ładownika sondy marsjańskiej „Viking-2”. Młnikoparka ładownika ma przesunąć na dalszą odległość jeden z głazów znajdujących się w pobliżu „Vikinga”. Ucnici chcą w ten sposób uzyskać dostęp do gruntu marsjańskiego, który był prawdopodobnie przez miliony lat osłonięty przed słonecznym promieniowaniem nadfioletowym oraz wpływami atmosfery Marsa.

W piątek maja być nadesłane pierwsze rezultaty. (PAP)

udział w lotach załogowych na pokładach radzieckich statków kosmicznych i stacji orbitalnych typu „Salut”.

O zamiarach w tej dziedzinie mówi przewodniczący Komitetu d. s. Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej przy Prezydium PAN, prof. Stefan Piotrowski.

Decyzja o powołaniu CBK jest częścią programu wzmożenia udziału Polski w badaniach kosmicznych. Celowość takiego kroku wskazywały prowadzone od roku prace studyjne, w toku których zwrócono szczególną uwagę na wysoką efektywność badania z okołoziemskiej orbity Ziemi, atmosfery i przestrzeni międzyplanetarnej zarówno dla potrzeb praktycznych jak i poznawczych.

Przyspieszone wejście nasze do kraju w erę kosmiczną w ramach współpracy krajów „Interkosmosu” będzie możliwe dzięki udostępnieniu przez Związek Radziecki statków kosmicznych i stacji orbitalnych typu „Salut”.

W działalności Centrum największy nacisk będzie się kłaść na badanie z okolicy ziemskiej orbity naszej planety i jej atmosfery. Będzie się w nim więc wypracowywać metody badania wpływu aktywności Słońca na jonosferę i atmosferę, co ma praktyczne znaczenie dla łączności, meteorologii, rolnictwa, a nawet przypuszczalnie — medycyny, metody tzw. geodezji satelitarnej, pozwalającej z wielką precyzją wskazywać położenie obiektów w przestrzeni i odczytywać kształt Ziemi, co z kolei jest ważne dla nawigacji okrętowej i lotniczej. W CBK będą też prowadzone prace nad najkorzystniejszymi sposobami wykorzystania uzyskiwanej z Kosmosu informacji np. o stanie zasobów, przypuszczalnych miejscach występowania bogactw mineralnych itp.

Duże znaczenie dla gospodarki będą miały uwzględnione w programie działalności Centrum prace nad rozwojem warsztatu badań

Delegacja sądu z Hanoweru w Polsce

Do Polski przybyła ekipa Sądu Krajowego z Hanoweru (RFN), która weźmie udział w przesłuchaniu 18 świadków w związku z toczącym się w RFN procesem przeciwko pięciu byłym funkcjonariuszom gestapo i żandarmerii z Bilgoraja i Tarnobrogu. Aktem oskarżenia, do którego szeregi materiałów dowodowych m. in. protokoły przesłuchań świadków, dokumenty archiwalne oraz dokumentacja fotograficzna przekazała Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, objęli zostali: były szef placówki granicznej gestapo w Bilgoraju — Johannes von Dollen, były funkcjonariusze placówki granicznej gestapo — Heinrich Rathje i Friedrich Keller, były szef placówki żandarmerii w Bilgoraju — Michael Gerhardt oraz były funkcjonariusz żandarmerii w Tarnobrogu — Reinhold Witt.

Szóstki oskarżonych — były zastępca szefa placówki granicznej gestapo w Bilgoraju — 73-letni Karl Irie, na którym ciąży zarzut wydania rozkazu rozstrzelania 20 więźniów w odwet za akcje partyzantów — oraz poleceń zamordowania 20 więźniów żydowskich przy likwidacji getta w Bilgoraju — został uznany za niezdolnego do odpowiadania przez sądem. Irie został wyłączone z rozprawy i postępowanie wobec niego zostało wstrzymane.

Jak wynika z materiałów przedłożonych sądowi przysięgłych, wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem dokonywania morderstw lub pomocy w morderstwach, rozstrzelaniach Polaków oraz deportacji obywateli polskich pochodzenia żydowskiego do ośrodków zagłady w Belżcu. Egzekucje dokonane w latach 1942—1943 obejmowały zarówno mężczyzn, jak i kobiety i dzieci. Łączna liczba zamordowanych przekracza 3,5 tys. a ponadto do ośrodka zagłady w Belżcu przewieziono ponad 3.300 osób. (PAP)

kosmicznych: specjalnych układów elektronicznych, laserów do badań atmosfery, automatyzację opracowywania wyników badań itp.

Do zadań nowej placówki będzie należało też opracowywanie programu eksperymentów przeprowadzanych w lotach załogowych oraz za pomocą sztucznych satelitów.

Spełnienie zadań wynikających ze wzmożenia udziału naszego kraju w programie „Interkosmos” i z coraz większego zapotrzebowania na informację z Kosmosu wymaga od nas bezwzględnego przystąpienia do pracy. Liczymy, że współdziałając z centrum instytucje pomogą w rozwiązaniu problemów towarzyszących powstawaniu nowej placówki naukowej. Chodzi przecież nie tylko o wejście do klubu państw kosmicznych, lecz i o korzyści, jakie z badań kosmicznych odnosi wiele dziedzin nauki i gospodarki. (PAP)

Doniesienia z Chin

Dokończenie ze str. 1

mość o nominacji premiera Hua Kuo-fenga na stanowisko została, jak oświadczył rzecznik, podana z opóźnieniem, ponieważ o fakcie tym przede wszystkim „musieli zostać poinformowani członkowie KPCh w całym kraju”.

Agencje przynoszą jednocześnie zbieżne, chociaż nie potwierdzone przez agencję chińską Sincua, informacje o arestowaniu pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu czterech czołowych osobistości partyjnych, określanych jako członkowie tzw. grupy radykalnej w ścisłym kierownictwie KPCh, ukształtowanej w okresie „rewolucji kulturalnej”. Wymienia się przy tym nazwiska: członka Biura Politycznego KC KPCh, wdowy po Mao Tse-tungu — Chiang Cing, wiceprzewodniczącego KC KPCh i członka Stałego Komitetu BP KC — Wang Hung-wena, członka Stałego Komitetu BP KC, wicepremiera i szefa Głównego Zarządu Politycznego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Czang Czun-ciao oraz członka BP KC KPCh — Jao Wen-juana. Agencje na potwierdzenie tej wiadomości podają fakt, że osobistości te nie uczestniczyły w bankiecie wydanym na cześć goszczącego w Pekinie premiera rządu Papui-Nowej Gwinei, Michaela Somare.

Rzecznik chińskiego MSZ, zapytany w tej sprawie, odmówił komentarzy. (PAP)

Nasza pogodynia W drugiej dekadzie bm. chłodno w trzeciej — „babie lato”

W pracowniach synoptyków Zakładu Prognoz Meteorologicznych długoterminowych IMGW opracowano kolejną wersję prognozy na najbliższych 30 dni — do 10 listopada br.

Mówi ona, że średnia temperatura jak i suma opadów okresu między 11 października a 10 listopada br. będą w pobliżu normy. Normy dla Polski centralnej wynoszą: średnia temperatura 6,6 stopnia, a suma opadów około 35 mm.

Na początku drugiej dekady października utrzyma się pogoda dość ciepła z temperaturą w dzień do 13—18 stopni, a minimalną od 6 do 11 stopni. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże z nie wielkimi opadami mgły i zamglenia. W pozostałej części drugiej dekady bm. nastąpi ochłodzenie i spadek temperatury w dzień do 8—13 stopni, a minimalnej od 1 do

Polska wśród europejskich potentatów węgla brunatnego

Poszukiwania złóż w Wielkopolsce

Poszukiwania i badania złóż węgla brunatnego stały się nową specjalnością polskiej geologii. Systematyczne poszukiwania geologiczne w południowo-zachodniej części kraju przyniosły wiele interesujących odkryć.

Rozpoznano dokładniej znane już wcześniej zasoby węgla brunatnego w tzw. Wądku Żytawskim w rejonie Turoszowa oraz niewielkie złoża w dolinie Nysy i środkowej Odry. Geolodzy odkryli też dalsze zasoby tego surowca m. in. w rejonie Konina, Belchatowa, Leg

nicy. Dzięki tym odkryciom Polska znalazła się w europejskiej czołówce pod względem posiadanych zasobów i wydobycia węgla brunatnego.

Prowadzone są w dalszym ciągu intensywne poszukiwania brunatnego surowca. Bania te od kilku lat koncentrują się na terenie Wielkopolski. Znalezione już nowe złoża południowej i środkowej części tego regionu. Dalsze poszukiwania prowadzi się na terenie tzw. Monokliny Przeddeckiej — w rejonie Kepu Ostrzeszowa. Penetracja geologiczna obejmuje także rejon Poznania.

W najbliższych latach przewiduje się rozszerzenie poszukiwawczych na środkową i północną Wielkopolskę, aż do granicy Pomorza. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

i eksport. Zwrócono też uwagę na potrzebę poprawy relacji ekonomicznych oraz podnoszenie jakości wyrobów przemysłowych i rolnospożywczych.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o stanie zaawansowania prac rozruchowych oraz przygotowania materiałowego i kadrowego Huty „Katowice”. Oceniono pozytywnie dotychczasowy przebieg prac przygotowawczych, zalecając podjęcie dalszych kroków gwarantujących dotrzymanie ustalonych terminów i jakości przekazywanych urządzeń i obiektów. Podkreślono konieczność terminowego wykonania zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, obiektów socjalnych oraz komunikacji dla pracowników huty.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o kierunkach działania spółdzielczości pracy na rzecz zwiększenia produkcji rynkowej i usług. Istniejący potencjał wytwórczy stwarza możliwości dalszego, wydawnego postępu w obydwu tych dziedzinach. Dotyczy to przede wszystkim produkcji mebli, wyrobów odzieżowych, wyrobów galanterii metalowej, zabawek oraz wyrobów z tworzyw sztucznych. Niezbędne jest znaczne zwiększenie usług motoryzacyjnych remontowo-budowlanych i pralniczych, świadczonych przez spółdzielczość pracy. (PAP)

Kolejny wzrost cen w Wielkiej Brytanii

W Londynie ogłoszono, że wskutek spadku wartości funta szterlinga wobec innych walut krajów kapitalistycznych, ceny surowców i materiałów wzrosły we wrześniu o 3,25 procent, a ceny detaliczne o 1,25 procent. Oczekuje się, że już na przełomie roku fala podwyżek cen wywołanych wyższymi kosztami produkcji dotrze do konsumentów. (PAP)

Obchody Dnia Wojska Polskiego

Dokończenie ze str. 1

Przyjaźni. Wśród nich znaleźli się żołnierze kościuszkowscy, uczestnicy pamiętnej wyprawy pod Lenino. Obecna delegacja Związku Literatów Polskich i Zarządu Głównego TPPR z jego wiceprzewodzącym Józefem Ozgą Mielnikiem, która bierze udział w „Dniach literatury polskiej na Białorusi”.

Głos zabrał m. in. gen. J. Nowicki, który przypominał, że 33 lata na polach wojennych pierwszej regulaminowej jednostki Wojska Polskiego, neli u boku żołnierzy radzieckich do wspólnej walki z najeźdźcą niemieckim. Był to dzień narodził się siły zbrojnej państwa polskiego. Białoruska, serce przyjaźni polsko-radzieckiej, która w tym dniu, na rozległych terenach Białorusi, pod Lenino — stwierdził gen. Nowicki — zajmując w historii polskiego wojska szczególne miejsce.

Nastąpił najbardziej oczekiwany moment odsłonięcia miotkowej tablicy, upamiętniającej rozpoczęcie budowy.

W wielu rejonach kraju były się okolicznościowe uroczystości z udziałem żołnierzy i oficerów, złożono wieńce na groby poległych żołnierzy.

Również w ambasadzie PRL w różnych krajach odbyły się tradycyjne spotkania okazji 33 rocznicy LWP.

★

Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyło się wczoraj w Poznaniu spotkanie zorganizowane w Wielkopolskim Państwowym Związku Literatów i Dziennikarzy im. Franciszka Bartosza. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR w Koninie — Tadeusz Grabski, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Gawronski, wojewoda Wielkopolski — Stanisław Ciołek. Obecny był również komendant generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew.

Po okolicznościowym przemówieniu szefa Wojewódzkiego Zarządu Wojskowego w Poznaniu bryg. Andrzeja Porajskiego, osobom wręczono akty nominacji na wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie. Następnie Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Danieś Besek, Włodzimierz Głuchowski, Henryk Ochlik i Stanisław Sykała. 6 osób otrzymało także 3 brazyłowe medale „za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Tradycyjnym już zwyczajem w Dniu Wojska Polskiego odbyła się na Starym Rynku odprawa wart garnizonu poznańskiego. Liczne zgromadzeni mieszkańcy poznańskich dzielnic uczestniczyli w ceremonii wojskowej żołnierzy. (jki)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejślerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-713. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział pocztowy 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-71 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Pierwszeństwo domów przed fabrykami

Miedzy styczniem a wrześniem skreślono na mocy decyzji rządowej — z listy wydatków inwestycyjnych pozycję war te siedemnaście i pół miliard złotych. Jak oświadczył w Sejmie premier, zaoszczędzone w ten sposób kwoty przeznaczone na budowę budynków mieszkalnych, obiektów inwentarskich, słowem, materiałów, które miały posłużyć budowie nowych hal, trafiły na rynek.

Jest to bardzo znamienna decyzja, dobrze charakteryzująca obecną i najbliższą politykę ekonomiczną i społeczną. 1976, 1977 i następne lata wymagają, aby bardziej niż kiedykolwiek skupić sprzęt, materiały, budowlańskie, na obiektach rozpoczętych przed rokiem czy dwoma laty, aby ściśle ograniczyć liczbę nowych, wprowadzanych do planu zadań. Wy maga tego interes społeczny, sytuacja rynkowa: tylko w ten sposób można szybko do prowadzić do obfitości atrakcyjnych towarów, jak telewizory kolorowe, pralki automatyczne, samochody osobowe, mieszkania. To oczywiście: gdy dochody ludności szybko rosną wówczas szybkie budowanie i najszybsze uzyskiwanie efektów w postaci dobrego towaru staje się warunkiem powodzenia wszelkich programów społecznych.

Aby uniknąć nieporozumień: cała robota inwestycyjna prowadzona jest sprawniej niż kiedykolwiek. Przeciętny cykl inwestycyjny jest dziś o 1/3 krótszy niż w roku 1971. Największe, najważniejsze obiekty buduje się sprawnie, bardzo sprawnie, a nad przebiegiem prac czuwa Biuro Polityczne i Prezydium Rządu. Ale między

owym „sprawniej” niż kiedykolwiek a sprawnością w wymiarze bezwzględny zawarta jest przecież jeszcze możliwość nie byle jakiej poprawy. Jak to ujął w syntetycznym skrócie Edward Gierk na mieleckim spotkaniu: „w działalności inwestycyjnej, mimo osiągniętego, dużego postępu wiele mamy jeszcze wspólnie do zrobienia”.

Skreślenie owych 17,5 miliarda złotych, to jeden z podjętych już i zapowiedzianych na przyszłość środków mających na celu unormowanie sytuacji w tym tak ważnym przekroju gospodarki. Sięgnijmy raz jeszcze do protokołu spotkania z zalogą mieleckiej WSK. W odpowiedzi na pytanie o porządkowanie tego działu i przyczyny napięć I Sekretarz wyjaśnił, że nadal występują tendencje do nadmiernego rozwijania inwestycyjnego frontu. „W wyniku nacisków ze strony resortów, zjednoczeń, władz terenowych, podejmują się inwestycje, z których każda jest najcięższą pilną i potrzebną — tego nie negujemy — lecz które tworzą łączny program przekraczający możliwości gospodarki narodowej...”

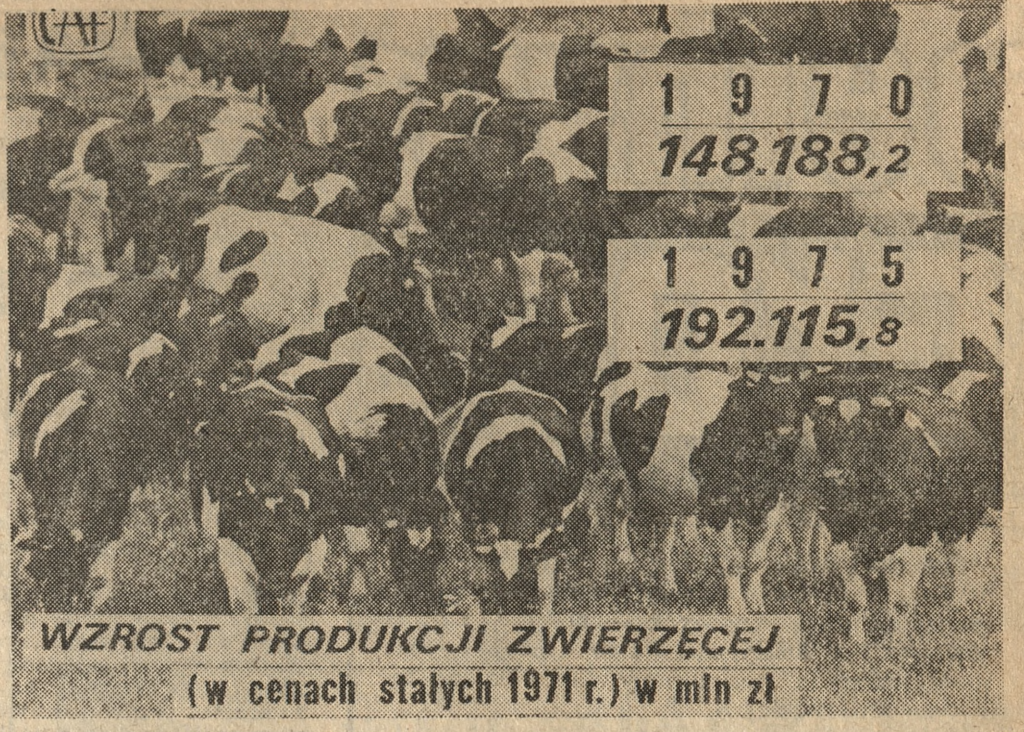
Właśnie: zastanówmy się przez chwilę nad skutkami nadmiernego rozróżnienia programu inwestycyjnego, nie jako symbolizowanego przez te skreślone wydatki. Złotówka, miliard złotych, to przecież tylko pieniężny symbol zapotrzebowania na cement, żwir, armaturę, konstrukcje, pracowników i sprzęt montażowy. Tymczasem krajowy bilans materiałów nie zawiera luzów i jeśli wydać te 17,5 mld zł ponad ustalenia planu, to gdzieś trzeba by zabrać

z budowy pracowników, gdzieś zabrakłoby materiałów, a przez to wydłużyłby się czas budowy o rok lub dwa. A na to już nie można sobie pozwolić, gdyż i tak roboty prowadzone są jedno cześnie na prawie 20 tys. placów.

Potęgowane w ten sposób zapotrzebowanie na siłę roboczą wzmacnia ponadto napięcie na rynku pracy powodując, w skrajnych przypadkach podkupywanie pracowników, no i wydatek pieniędzy na płace, które nie znajdują pokrycia w atrakcyjnych towarach. Tak więc niepomahowane, nieformalne inwestowanie (a dopuszcza się przy tym, dla zaciepienia o plan, manipulacji moralnie dwuznacznych, łącznie z zaniżaniem wartości planowanych robót) dezorganizuje gospodarkę, wzmacnia napięcia, działa przeciw planowanej poprawie jakości życia.

Wszystko o czym tu mowa nazwać można polityką skupiania wydatków oraz ochrony społeczeństwa i gospodarki. Nie stać nas bowiem na finansowanie każdego wydatku, gdyż starczy tylko na najpotrzebniejsze. Nie ma w skali całej gospodarki przymusu wybierania: budynki albo hale. Wszelka działalność na rzecz człowieka wymaga zwiększenia przepływu potencjału. Ale też wszelkie próby naruszenia ustalonych w planie proporcji wyrządzić mogą sporo szkód w sferze konsumpcji. I dlatego we wszystkich tych przypadkach wznoszenie budynków mieszkalnych ma pierwszeństwo przed stawianiem fabrycznych hal.

ROMAN LENCEWICZ



POŻYCZONE KROWY

Nowoczesność wchodzi do zagrod konińskich rolników jeszcze wolno i z oporami. Toteż cenna jest każda inicjatywa propagująca produkcję towarową, wywołującą takie gospodarce związki między rolnikami, w których mogą oni wspólnie zdziałać więcej.

Konińskie spółdzielnie kółek rolniczych (SKR) są obecnie najprężniejszym ogniwem uświadomionego sektora rolnictwa w województwie. Szczególnie cenna jest ich działalność inwestycyjna — budowa przemysłowych ferm tuczu trzody, szklarni, obór, suszarni pasz zielonych, mieszalni pasz treściwych. Wydano na te cele w bieżącym roku prawie 200 milionów złotych, w roku przyszłym na nowe obiekty przeznaczony się ponad 300 milionów.

Rozpoczną się m. in. budowę 3 obór, które powstają na



dość osobliwej zasadzie organizacyjnej: obory będą SKR-ów, a krowy w nich trzymane — własnością rolników. Rolnicy „pożyczają” będą krowy, po spisaniu prawnej umowy, na okres 6 lat. SKR-y za gwarantują im za to dochód roczny w wysokości co najmniej 4,5 tysiąca złotych od sztuki, za każdy rok. Za dodatkową opłatą z SKR, rolnik dostarczać będzie także paszę z powierzchni 0,5 hektara dla każdej krowy. Zależnie od mleczności krowy i wyników gospodarczych obory SKR, rolnik otrzyma jeszcze premię.

Ktoś powie: gdzie tkwi sens całego przedsięwzięcia? Jaka różnica, czy krowa stoi w oborze rolnika — tam zjada paszę i jest dojna — czy też od bywa się to w oborze SKR? Co zyskuje rolnik, a co SKR-y?

Odpowiedzi należy szukać w istniejącej sytuacji naszego rolnictwa. Trudności ze zdobyciem materiałów budowlanych uniemożliwiają wielu indywidualnym rolnikom budowę obór. Zarazem jedno stanowisko hodowlane w dużym, nowoczesnym obiekcie SKR jest tańsze niż w małych, częściej tylko o nowych murach, oborach chłopskich. Zaś SKR trudno dziś szybko rozwijać hodowlę, brak jej bowiem własnych pasz. Może jednak rolnik indywidualny i SKR połączyć swe siły i wspólnie osiągnąć więcej.

Po wybudowaniu tych 3 obór liczba krow mlecznych wzrośnie w Konińskim o 1800. Krowy te nabywane będą przez rolników tylko w Przedsiębiorstwie Obrótu Zwierzątami Hodowlanymi, aby za gwarantować jakość hodowli. SKR ułatwią rolnikom zakup krow, rolnicy uzyskają na ten cel kredyty z 3-letnim okresem karencji i możliwością umorzenia 30 procent sumy.

A korzyści SKR? Oszczędności wobec zakupu krow z obcych funduszy, są zyskiem najmniej istotnym. Ważniejsza jest gwarancja dopływu paszy z gospodarstw indywidualnych, powstawanie nowych związków gospodar-

czych między SKR a rolnikami, oddziaływanie na produkcję pasz w gospodarstwach indywidualnych. Nowe obory za pewnią też możliwości mechanizacji, lepszego wykorzystania pasz, zmniejszą nakłady pracy.

Pierwsze rozmowy z rolnikami indywidualnymi przeprowadzili kierownicy SKR-ów wiosną tego roku. Wielu wykazało zainteresowanie i chęć współpracy. W najbliższych miesiącach przystąpi się do konkretnych rozmów i podpisywania umów. Pierwsze krowy wstawione zostaną do nowych obór w roku 1978. By zapewnić właściwy start ich działalności, konieczne jest także właśnie wyprzedzenie.

Podobny system współpracy między SKR-ami a rolnikami indywidualnymi rozpowszechniony zostanie w całym kraju. Na plus Konińskiego zaliczyć trzeba szybkość działania: będzie województwem jednym z pierwszych w kraju, w którym ta forma przybierze konkretny kształt.

Gotowe są już place pod budowę obór. Zakupiono elementy konstrukcyjne z drewna klejonego, produkowane w Cierpicach koło Torunia na licencji RFN. Do 15 kwietnia 1977 roku gotowa ma być dokumentacja, przygotowywana przez Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu.

Wykonawcą inwestycji będzie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Konińskim i Inowrocławiu. Termin rozpoczęcia budowy uzależniony jest od przygotowania dokumentacji. Gdyby dostarczył ją projektodawca wcześniej, można by szybciej zakończyć inwestycję.

Właściwe jej rezultaty trudno obecnie przewidzieć. Ale sprawnie przeprowadzenie inwestycji, właściwa realizacja umowy przez obie strony na pewno umożliwi dwustronną opłacalność. Decydujące znaczenie będzie mieć również sumienna praca załogi obór. Od nich zależeć będzie przede wszystkim opinia, jaką zyska sobie inicjatywa SKR-ów u rolników indywidualnych.

Kłódawa, Rychnów i Kawęczyn — w nich powstaną omawiane obory — stać się mogą kolejnym przyczynkiem, zmieniającym konińską wieś. Ciągłe jeszcze wieś ta nastawiona jest na zaspokojenie tylko własnych potrzeb, działa bowiem przeważnie w pojedynkę i na małych skrawkach ziemi. Zmiany jakie w tym względzie może pociągnąć za sobą inicjatywa konińskich SKR-ów, mogą mieć duże znaczenie w ostatecznej ocenie całego przedsięwzięcia. Dowiodą czy była to rzeczycielstwa inicjatywa na medal.

WOJCIECH PLUTOWSKI

STRONA

GŁOS — 13 X 1976

3



Za dwa lata Serbski Teatr Narodowy przeniesie się z tego budynku do nowej siedziby. Fot. — Archiwum

Interesujesz się naszym teatrem? Nawet się nie spodziewasz, ile przy tej okazji znajdziesz spraw do brze znajomych, nawet bliskich. Ile podobieństw w kulturalnych wspólnoty losów narodowych.

Vojan Milić, dziennikarz „Dnevnika” w Nowym Sadzie (Wojwodina) ma nade mną tę przewagę, że jako znany w miejscowym środowisku polonofil, kilkakrotnie bywał w Polsce, wie o moim kraju znacznie więcej niż ja o skomplikowanym procesie narodzin dzisiejszej Jugosławii. Nie mówiąc już o Serbskim Teatrze Narodowym, działającym od stu piętnastu lat w Nowym Sadzie. Nie przerywam mu więc, korzystając z tak kompetentnego źródła informacji. Tym bardziej, że władza „ono” biegle językiem Słowian spomiedzy Odry i Wisły.

Przypominam sobie — diagnozę Vojan — budynek poznańskiego teatru, przy ulicy, zaraz, właśnie — 27 Grudnia. Jest na nim napis: „Naród sobie”. Nie muszę ci tłumaczyć, co on oznacza. Otóż podobny, a właściwie identyczny jest ro-

dowód naszego teatru, który nie bez powodu ma w swojej nazwie określenie narodowy. Oznacza to, że stworzył go naród, który go utrzymywał i któremu teatr służył jako wyjątkowo skuteczny oręż w ciężkiej walce z rządami austro-węgierskimi. Była to walka o swoją egzystencję narodową, o swój język, o prawo do swojej kultury. Czymże innym był w dziewiętnastym wie-

ry i krytyka, nie kwestionowana „hegemonia duchowej” Nowego Sadu.

Rozwinięło się także życie teatralne, skupione w 60 stowarzyszeniach miłośników Mel-pomeny. W sumie była to wybitnie sprzyjająca gleba dla powstania sceny narodowej, której idea od dłuższego czasu „wisiała w powietrzu”. Zmaterializowała się ona 16 lipca 1861 roku, który odtąd jest da-

W światłach rampy

Korespondencja własna z Jugosławii

ku opór społeczeństwa Wielkopolski wobec naporu germanizacji?

Nieźle porusza się ten Vojan po zawilżonych ścieżkach polskiej historii, z pewnością swobodniej niż niejeden mój rodak. Warto by poznać go bliżej, odkryć przyczyny, dla których zaczął tak serio interesować się Polską. Ale to przy innej okazji. Idźmy dalej tropem Serbskiego Teatru Narodowego, którego historia i związki z kulturą polską sięgają daleko w przeszłość i obfitują w fakty. W największym skrócie o przeszłości.

Do lat osiemdziesiątych XIX wieku, Nowy Sad był centrum kulturalnym wszystkich Serbów z obu stron Dunaju i Sa-wy. To właśnie wtedy dzisiejsza stolica Wojwodiny zyskała sobie miano „Serbskich Aten”. Tutaj promieniowała najpoważniejsza wówczas, istniejąca do dzisiaj instytucja kulturalno-oświatowa: Macierz Serbska (Matica Srpska), drukowano najwięcej serbskich książek, działało wielu polityków, wybitnych literatów i innych artystów. Był to okres — według słów Jovana Skerlica, serbskiego historyka literatu-

ry powstania Serbskiego Teatru Narodowego.

Godzi się podkreślić, że w okresie panowania austro-węgierskiego, teatr ten nigdy nie był instytucją państwową. Utrzymywał się wyłącznie z dochodów własnych, ze stałych i periodycznych darów pieniężnych, świadczonych przez tysiące patriotów. Tego rodzaju stosunek Serbów i elementu słowiańskiego w Wojwodinie do swojego teatru narzucał mu wielkie zobowiązania wobec narodu: bycia w najpełniejszym tego słowa znaczeniu teatrem narodowym. STN wywodził się z tego zadania w całości, co potwierdza między innymi liczba kilkuset utworów dramatycznych pisarzy jugosłowiańskich, które przemówiły poprzez jego rampę.

Rzecz szczególnie dla nas interesująca: już w trzecim roku istnienia STN, pojawił się na jego scenie utwór pisarza polskiego. Była to sztuka Aleksandra Fredry „Damy i Huzary”. Potem, aż do drugiej wojny światowej, wiele jeszcze sztuk polskich było na afiszu najstarszego (starszego niż Teatr Narodowy w Belgradzie) serbskiego teatru: od Sta-

nislawa Przybyszewskiego i Gabrieli Zapolskiej do Zofii Nałkowskiej.

I pojawia się do dzisiaj. Wystawiamy nie tylko polskie sztuki. Gościmy również wspaniałych znakomitych reżyserów, scenografów i innych ludzi teatru — wpada w tok moich rozważań Miłosz Hadzić, obecny dyrektor generalny Serbskiego Teatru Narodowego.

Siedzimy w gabinecie „generalnego”, wraz z dyrektorem teatru dramatycznego, dr. Vasilijem Kalezićem. Tajemnica pozornego nadmiaru dyrektorów w jednej instytucji jest prosta: w skład STN, oprócz teatru dramatycznego, wchodzi ponadto opera i balet. „Generalny” czuwa więc nad całością, zaś V. Kalezić zajmuje się dziedziną dramatu.

Rychło przekonuję się, że jestem wśród ludzi doskonale zorientowanych w naszym życiu teatralnym. I nic dziwnego, jeśli przed kilkoma laty Kazimierz Dejmek przebywał tu przez dwa sezony na kontrakcie reżyserskim, jeśli pracował tu znakomity scenograf Andrzej Stopka, a w ogóle bliska współpraca Serbskiego Teatru Narodowego z teatrami polskimi, zwłaszcza łódzkimi i warszawskimi, trwa już od lat niemal dwudziestu.

Pierwszym krajem, do którego wyjechaliśmy w roku 1957 za granicę, była Polska — mówi „generalny”, który od tamtego czasu był już kilkanaście razy w naszym kraju, a prawie każda z tych podróży owocowała nowymi, polsko-jugosłowiańskimi dokonaniem artystycznymi.

W tej chwili budujemy nowy gmach dla naszego operowo-teatralnego kompleksu — wtrąca dyrektor „dramatyczny”. Niech pan zgadnie, kto jest autorem projektu architektonicznego?

— Oczywiście Polak — Wik-tor Jackiewicz. Rezultat twórczej myśli swojego rodaka be-

Dokończenie na str. 6

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Kształcenie i wychowywanie na miarę współczesności

Rok akademicki 1976/77 rozpoczęty. Wszystkie uczelnie w kraju — w tym również osiem poznajskich szkół wyższych — podjęły zajęcia naukowe i dydaktyczne. Nasze dzisiejsze „kolumny młodych” poświęcamy więc w całości tematyce studenckiej.

— I znów, jak co roku — 1 października „Gaudamus” obwiesił rozpoczęcie zajęć akademickich. Poproszę pana o kilka słów na temat tegorocznych zadań szkolnictwa wyższego. Czy będzie to zwykły rok?

— W pewnym sensie tak, uczelnia ma przecież swoje stałe obowiązki. Kształcenie młodzieży i dorosłych, działalność wychowawcza, prowadzenie prac badawczych, współpraca z różnymi gałęziami gospodarki — wszystko to jest procesem ciągłym i trochę niechętnie dzielić go na lata.

ROZMOWA Z PROF. DR. JANUSZEM GORSKIM WICEMINISTREM NAUKI, SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I TECHNIKI

— Lecząc z okazji inauguracji wykładów, dziennikarze zwykli dopytywać o nowości?

— Na pewno będzie to dla nas ważny okres, uczelnie rozpoczynają bowiem pierwszy rok nowej pięcioletniej. Nasze plany na przyszłość zależą więc od ich pracy w nadchodzących teraz miesiącach. A chcemy przede wszystkim podnieść poziom naszych działań dydaktycznych i ideowo-wychowawczych, zaktywizować badania naukowe, udoskonalić system organizacji i zarządzania szkołami wyższymi. I to też są starania, których nie rozpoczynamy z wybiegiem zegara, 1 października, lecz które prowadzimy już od dłuższego czasu, a być może dopiero teraz widoczne będą ich efekty. W dydaktyce na przykład, na wszystkich latach studiów będzie już obowiązywał jednolity program kształcenia.

— O, i to jest prawdziwa nowość, po raz pierwszy w swojej powojennej historii, szkolnictwo wyższe ma jednolity program nauczania, a bywało, że każdy rocznik uczył się według innego...

— Na pewno możemy to zaliczyć do sukcesów. Opublikowano też sporo nowych, interesujących podręczników i skryptów. Z poprawą dydaktyki wiąże się kwestia upowszechnienia zajęć prowadzonych według metod audiowizualnych. A z tym — sprawa wyposażenia sal wykładowych w odpowiednie urządzenia, które bezsprzecznie aktywizują proces kształcenia. Dysponujemy w resorcie szerokim programem zwiększenia produkcji technicznych środków nauczania. Realizację tych postanowień rozpoczęliśmy w styczniu bieżącego roku, a zakończymy, czyli — zaspokoimy potrzeby w tym zakresie do 1980 roku.

— Równie ważną, ale o wiele trudniejszą od dydaktyki sferą działalności uczelni jest wychowanie młodzieży akademickiej. Dużo się o tym mówi, planuje, działa. Wciąż jednak wyniki tych starań nie są budujące. Czy zatem na tym polu pracy uczelnie zostaną

wprowadzone jakieś nowe elementy, bardziej przemawiające do studentów?

— Szczegółowo mówiąc, to pomówić należałoby o tym najpierw z każdym spośród 128 500 pracowników szkół wyższych. Najistotniejszym bowiem elementem wychowawczym jest dobra praca szkoły, panujący w niej ład, porządek, wzajemne poszanowanie pracujących tu i uczących się ludzi. Dlatego w naszym programie działalności wychowawczej tak wielką wagę przykładamy do umocnienia zasad współpartnerstwa młodzieży z władzami uczelni, wydziału, instytutu, do studenckiej samorządności i studenckich poczynań naukowych. Chcemy na przykład, aby uczestniczyli oni w programowaniu zajęć, przede wszystkim i przedmiotów ideologicznych w określaniu ich tematyki, mogą je nawet prowadzić pod kierunkiem wykładowcy. Zgodnie z postulatami młodzieży i kadry zamierzamy wprowadzić od tego roku funkcję asystenta-wolontariusza dla studentów 3 i 4 lat studiów.

W wychowawczym oddziaływaniu na młodych ogromną rolę odgrywa też kształtowanie ich postaw i poglądów politycznych i społecznych. Stara się przede wszystkim podnieść poziom zajęć z przedmiotów ideologicznych. Cała kadra uczestniczyła teraz w tzw. szkołach wrześnieńskich, gdzie zostały przedstawione najnowsze osiągnięcia nauk społecznych i omówione problemy i metody dydaktyczne, związane z nauczaniem tych dyscyplin.

Na wychowanie składa się jeszcze wiele innych spraw, o których trudno tu mówić. Dużo uwagi poświęcamy na przykład opiece nad studencką kulturą.

— A jak pan minister ocenia przygotowanie uczelni do rozpoczęcia zajęć po letniej przerwie?

— Pamiętamy, że przerwa ta nie była taka znowu długa. Lipiec minął pod znakiem egzaminów poprawkowych, poza

tem odbywały się rozmaite praktyki, tak więc uczelnie budynki, a zwłaszcza domy, denckie i stołówki, długie wakacje nie miały. W tej sytuacji zrobiono naprawdę wszystko, co było w szkół, aby remonty zakończyły się na czas. W wielu akademickich wymieniono i uzupełniono też sprzęt. Poza tym, ten jest wyjątkowo pomyślny, jeśli chodzi o nasze inwestycje społeczne. Dostaliśmy między innymi 5 nowych stołów i 23 domy studenckie. Niektóre terminowe wykonanie, których z nich jest zagrożenie, może przejść „pod górami” na rok następny, chcielibyśmy tego uniknąć. Uczelniom przybędzie ponad 10 000 miejsc w akademikach, czyli na 100 studentów przypadają 44 miejsca.

— Ilu studentów podjęło kilka dni naukę

— 470 000, czyli o 9 000 więcej niż w ubiegłym roku. Różnica ta nie wynika z zwiększenia limitów przyjęć, lecz z faktu, że na mniej licznych rocznikach, rezygnując już uczelnie, szły bardziej liczne, rezerwane w ostatnich latach. br. na I rok studiów dzień przyjęliśmy około 70 000 studentów, a na studia dla uczących — 41 000 dorobków, wśród których kształcenie poziomie wyższym rozpoczęło 12 000 nauczycieli.

W tym roku zresztą zmieniłyśmy trochę strukturę przyjęć na studia. Koszt graniczenia liczby miejsc niektórych kierunków niestacjonarnych, gdzie zapotrzebowanie na absolwentów jest zasadzie zaspokojone, zwiększyliśmy przyjęcia na studia, na niektóre specjalności ekonomiczne i na studia niestacjonarne. Posunięcia, wbrew opiniom osób zajmujących się studiami humanistycznymi, uważamy za słuszne. Zadaniem uczelni jest więc przede wszystkim zaspokojenie potrzeb naszej gałęzi. Powinni o tym pamiętać również przyszli kandydaci na studia wyższe. (z Warszawy).

Rozmawiała: RYSZARDA MOSZCZAK

Vademecum dla „pierwszaków”

W ośmiu uczelniach: Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, Politechnice Poznańskiej, Akademii — Ekonomicznej, Rolniczej, Medycznej i Wychowania Fizycznego oraz w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych studiować będzie w roku akademickim 1976/77 około 40 000 osób, przy czym prawie 10 000 to studenci roku pierwszego, którzy po lipcowych egzaminach wstępnych i po zaliczeniu praktyk robotniczych jako „beani” wkroczyli w prógi swoich uczelni. Dla nich przede wszystkim — choć nie jedynie — zamieszczamy poniższe mini-vademecum.

O STUDIACH I STUDIOWANIU

• W poczet studentów zaliczani są młodzi ludzie po immatrykulacji, tzn. uroczystym ślubowaniu, którego tekst znajduje się w indeksach. W pierwszych dniach roku akademickiego otrzymują oni indeksy — dokumenty przedstawiające przebieg i wyniki nauki oraz legitymacje studenckie uprawniające do zniżek na bilety w środkach lokomocji, w kinach i teatrach.

• Najwyższą władzą uczelni jest rektor, na wydziale — dziekan i prodziekan. Siedzibą dziekana jest dziekanat, w którym załatwia się wszelkie sprawy związane z nauką oraz studenckie problemy socjalno-bytowe.

• Podstawowymi rodzajami zajęć na studiach są ćwiczenia oraz wykłady i seminaria. Ćwiczenia prowadzi zazwyczaj asystent i adiunkt, wykłady — profesorowie i docenci, którzy także przeprowadzają egzaminy.

• Rok akademicki (zaczynający się w październiku i kończący 30 września) obejmuje:

- okres zajęć podzielony na dwa semestry: zimowy i letni;
- trzy sesje egzaminacyjne: zimową, letnią i jesienną (ta ostatnia nosi zazwyczaj charakter „poprawkowej”);
- praktykę specjalizacyjną, której przebieg i czas trwania określony jest programem studiów;
- wakacje: zimowe, wiosenne i letnie.

• Sesja egzaminacyjna to część roku akademickiego wolna od zajęć, w czasie której studenci składają egzaminy i uzyskują zaliczenia z poszczególnych przedmiotów. Student zalicza rok, jeśli zda wszystkie przewidziane programem egzaminu oraz otrzyma komplet wymaganych zaliczeń. Słuchacz I roku, w przypadku niezaliczenia przedmiotów objętych planem studiów zostają skreśleni z listy studentów. Powtórzenie roku dozwolone jest w trakcie studiów tylko raz i to począwszy od roku drugiego.

• Z tzw. urlopu dziekańskiego mogą za zgodą dziekana wydziału korzystać studenci starszych lat, w przypadku długotrwałej choroby, niesprzyjających okoliczności losowych albo w razie odbywania studenckich praktyk zagranicznych.

Wszystkie sprawy związane

z przebiegiem studiów zawarte są w „Regulaminie studiów dziennych w szkołach wyższych podległych Ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki”.

STYPENDIA I POMOC MATERIALNA

• O stypendium ma prawo się ubiegać student znajdujący się w trudnych warunkach materialnych, tzn. gdy dochód netto na jedną osobę w rodzinie nie przekracza 1 400 zł miesięcznie. Dwojakiemu rodzajowi jest pomoc stypendialna udzielana młodzieży akademickiej: istnieją stypendia zwyczajne lub fundowane oraz nagrody za dobre wyniki w nauce. Wysokość stypendium zwyczajnego wynosi od 600 do 1 200 złotych i zależy od wysokości dochodu w rodzinie studenta. Takie same są zasady przyznawania stypendium fundowanego; jego wysokość uzależniona jest nadto od położenia przyszłego miejsca pracy; w miastach wojewódzkich i wyłączonej z województw wynosi ono 800 zł miesięcznie, w pozostałych — 1 200 zł. Premia za naukę przyznawana jest wyróżniającym się w nauce studentom i jej przyznanie nie zależy od otrzymywania stypendium. Wyjątkowość jej waha się od 200 do 1 500 zł.

• Studenci, którzy przejdą do w związku z wypadkami losowymi znaleźli się w trudnej sytuacji mogą się ubiegać o przyznanie zasiłku losowego. Podania w tej sprawie rozpatrują komisje ekonomiczne SZSP.

• Z miejsc w domach akademickich korzystać mogą zarówno studenci pobierający stypendia jak i nie posiadający doń uprawnień. W pierwszej kolejności prawo to przysługuje słuchaczom uczelni zameldowanym w miejscowościach, z których codzienny dojazd na studia byłby niemożliwy albo w znacznym stopniu utrudniał naukę. Oplata miesięczna w DS wynosi 120 zł. Studenci wynajmujący kwatery prywatne mogą otrzymać z uczelni dopłatę w wysokości 300 zł miesięcznie. Do tej formy pomocy mają prawo również studenci-małżonkowie.

Ze stołówek studenckich, korzystać może każdy student, przy czym pierwszeństwo przy usługach mają studenci, którzy nie mają możliwości żywienia się w domu. (wig)

HUMOR I SATYRA



— Z punktu widzenia mechaniki teoretycznej ta łopata ma zbyt duże luz, kolego inżyniero. („Szpilki”)

„Wyszedłem z ambicji”

Gdyśmy któregoś dnia zaczęli rozglądać się wśród swych znajomych oraz przypadkowo w różnych miejscach spotykanych ludzi, równie wśród nich szukając bohaterów do naszego (prowadzonego wspólnie z Telewizją w Poznaniu i „Tygodniem”) cyklu „Życie ciekawie”, pomyślałem głośno o Macieju Kurpiszu.

— Kto to? — zapytano od razu. — Poeta, artysta, sportowiec?

— Kiedy miał lat 19 napisano o nim: „uczony” — odpowiedziałem — a teraz można określić go mianem: student-naukowiec...

Trudno nie przyznać, że zwłaszcza to pierwsze — w stosunku do tak młodego człowieka — określenie było co najmniej intrygujące. A wzięło się stąd, że Maciej należał do grona uczniów zafascynowanych nauką. O nim i o jego kolegach — członkach Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu — mówiono: „docenci”, „nauczyciele w szkolnych mundurkach”. On był członkiem sekcji biologii i nauk o człowieku. Kiedy młodym „kandydatem nauk” przedstawiono listę tematów do podjęcia, wziął ten, który wydał mu się najtrudniejszy — z genetyki, chociaż o tej dziedzinie wiedzy nie miał prawie żadnego pojęcia. Lecz była to dla niego

wielka sprawa. Bo akurat za wszelką cenę chciał zrobić coś więcej, coś innego niż dające szkoła, zabawy w gronie rówieśników. Sprawić się w tym nowym zafascynowaniu. A nie była to jego pierwsza próba.

— Człowiek zawsze coś dąży i pechowicie nosi w sobie, aż przeradza się to w marzenie — mówi Maciej. — Ja chciałem, tak jak każdy, zrobić coś wielkiego, niepowodzonego. Wcale nie pociągła mnie myśl o tym, że mógłbym przejść przez życie bez śladu. Bierność mnie przerażała. Za pragnąłem być kosmonautą, należałem do tych, którzy mogą oderwać się od Ziemi. Przez dwa lata uprawiałem więc szybownictwo...

Poswiecał na to całe wakacje. Znosił wszystkie trudy srogięgo obozowego życia, wstawał skoro świt, wciąż zmagając się sam ze sobą, aby choć parę minut polatać z instruktorem na szybowcu i aby w końcu przeżyć emocje samodzielnego lotu. Jednak do kosmonautyki wciąż było okropnie daleko! I jasne było, że już nie zdąży... Wtedy zrodziła się myśl, aby zostać lekarzem pilotów kosmicznych, a więc — nauką, medycyną.

— Nie wiedziałem, że robię nie czegoś niezwykłego zaczyna się zwyczajnie. Lecz rzeczywistość dogoniła mnie i zaczęła modelować. Nauczyłem się dostrzegać rzeczy wielkie na co dzień. Uświadomi-

łem sobie, że to, co dzieje się w człowieku, w jednej żywej komórce, jest niewątpliwie ważniejsze od tego, co dzieje się poza Ziemią. Sprawa stała się wielką, jeżeli mi samemu miemy ją tak traktować. W takiej postawie każdy znalazł miejsce dla siebie.

Maciej czuł wówczas w sobie potencjalne siły, do



tania wielu różnym rzeczom. Mogłoby zrobić cokolwiek, znalazło upust to, co w nim drzymało. Mogło to się stać obojętnie gdzie. Tymczasem, któregoś dnia, stając członkiem MTPN, był ani naprawdę nauką ani odkrywcą — po prostu trochę statystyki dotychczasowej genetyki populacyjnej. Co jednak robić to, co było związane z oryginalną nauką. Postanowił więc podjąć prawdziwego tematu w dziedzinie Genetyki Człowieka. Instytucje Patofizjologii i Instytut Akademii Medycznej. Na korytarzu tej uczelni spotkał — nie wiedząc jeszcze z kim rozmawia-

Stypendia fundowane — ograniczenie czy szansa?

— Nie wezmę stypendium fundowanego, gdyż nie chcę już teraz wiązać się z konkretnym zakładem pracy — mówią często studenci. — Po skończeniu studiów chcę mieć możliwość wyboru...

Jak powszechna jest taka postawa, niech świadczy fakt, że na przykład na Politechnice Poznańskiej i Akademii Ekonomicznej ze stypendium fundowanego korzysta zaledwie co dziesiąty student. W sytuacji, kiedy coraz silniej występuje potrzeba ściśle go powiązania kadr przygotowujących przez szkoły wyższe z gospodarką narodową, jest to zjawisko niepokojące. Przyczyna jego tkwi bez wątpienia w niedostatecznej informacji o tej formie pomocy materialnej. Brak rzetelnej znajomości zasad pobierania stypendium fundowanego wywarł w środowisku studentów przekonanie, że oznacza ono dla stypendysty tylko obowiązki i ograniczenia. O uprawnieniach natomiast dowiaduje się on dopiero przy podpisywaniu umowy, a o korzyściach — najczęściej w trakcie pobierania stypendium.

Bo stypendium fundowane — wbrew błędnemu przekonaniu — stwarza przyszłym absolwentom dużą szansę. Już na pierwszym roku student może sobie wybrać spośród zakładów — fundatorów przyszłe miejsce pracy, zapewnione przez zawarcie odpowiedniej umowy. Jego koledzy, którzy „chcą być wolni”, wybierają stypendium zwyczajne, mają po kilku latach mniejsze możliwości. Często się także zdarza, że podejmując pracę w tym zakładzie, który mógł świadczyć im w okresie studiów pomoc materialną. Zresztą chodzi tu nie tylko o finansowe korzyści stypendium fundowanego, bo te (aczkolwiek w mniejszym wymiarze) daje również stypendium zwyczajne, lecz głównie o sprawnie nabytą, a bardzo istotną — jak najwcześniejsze związanie studentów z ich przyszłym zakładem pracy. Daje to korzyści obopólne.

Kontakt studenta w trakcie nauki z zakładem ułatwia adaptację absolwenta w jego pierwszym miejscu pracy. Przedsiębiorstwo, które jest fundatorem, zapewnia studentom odbywanie u siebie praktyk, udział w ważniejszych zebraniach załóg, możliwości korzystania z zakładowych pomocy naukowych, wykonywania w czasie wakacji pracy zarobkowej w zakładzie. Studenci korzy-

stający ze stypendium fundowanego, uzgadniają z zakładem temat pracy dyplomowej, który mają możliwość kontynuowania po podjęciu pracy zawodowej. Niebagatelną dla młodych sprawą jest również obowiązek zapewnienia przez fundatorów absolwentom zamiejscowym mieszkania. Absolwent, który przez kilka lat utrzymywał kontakty z zakładem, podejmuje w nim pracę jak dobry znajomy, przystępuje do pracy w danym przedsiębiorstwie, a nie jak ktoś „nowy”.

Studenci boją się związać z konkretnym zakładem już na studiach, bo: „a nuż się ożenię i będę musiał mieszkać w innej miejscowości, a może zostanie na uczelni?” Tymczasem istnieje system przepisów pozwalający na zmianę fundatora, na przykład przez refundację stypendium przez inny zakład pracy. Absolwenci, którzy oirymają na uczelni etat naukowo-dydaktyczny, podlegają automatycznie zwolnieniu z umowy o pracę z fundatorem, doktorantom przysługuje odroczenie itp. Stypendium fundowane nie zamyka więc drogi do awansu, nie przekreśla ambicji naukowych, ani możliwości ułożenia sobie życia osobistego. Tylko, że studenci na ogół o tym nie wiedzą.

Czyja to wina? Z pewnością samych uczelni, które wciąż nstawione są bardziej na działalność naukowo-dydaktyczną, aniżeli na kształcenie kadr zgodnie z aktualnymi potrzebami gospodarki narodowej. Pracownicy naukowcy zbyt mało interesują się tym, po co kształcą studentów, i w jaki sposób wiedza absolwentów będzie wykorzystywana. Pamiętam z okresu swoich studiów, że jedną informacją o stypendiach fundowanych, z jaką się przez pięć lat zetknęłam, było ogłoszenie przed dziekanatem, zawierające tylko nazwę i adres zakładu, który zgłosił chęć ufundowania stypendium.

Również pełnomocnicy do spraw zatrudnienia absolwentów powinni być bardziej zainteresowani w propagowaniu tej formy pomocy materialnej.

Wreszcie — organizacja studencka. Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu posiada dobre rozbudowany system informacji. W radiowęzłach, jednodniówkach, biuletynach powinny znajdować miejsce informacje o tak ważnych sprawach.

Przed nowym rokiem akademickim Rada Uczelniana SZSP UAM wydała dla studentów roz poczynających studia „1002 informacje o SZSP i Uniwersytecie”. Niestety, zabrakło tutaj informacji o stypendiach fundowanych.

Dlatego właśnie przyczyn coraz mniejszej popularności stypendiów fundowanych nie waham się upatrywać w słabej informacji. Nieorientowani studenci na wszelki wypadek wolą nie przyjmować na siebie obowiązku, a nie wiedzą, że rezygnują z dużych możliwości. W takiej sytuacji stypendia fundowane, które powinny być jednym z najsukteczniejszych instrumentów racjonalnej polityki zatrudnieniowej, ściślejzego związania nauki z gospodarką — nie spełniają należycie swej roli.

GRAŻYNA SZULAK

Akademickie przystanki nad Wartą

Jak każdego roku, tak i teraz wielu młodych ludzi, otrzymawszy upragniony indeks, przybywa do Poznania z różnych stron Wielkopolski — przez pięć, a nawet dłużej, lat będzie to ich niemal rodzinne miasto. Tutaj, gdzie przystanek w młodzieńczej biografii wypadł nad Wartą, zdobywać będą wiedzę i kwalifikacje, stawiać pierwsze buńczuczne, a zarazem niepo radne kroki u progu dojrzałości.

Najpierw wielkie miasto oszołomi, ich i zaskoczy, potem ujmie swą gospodarnością, zamiatowaniem do latu, wreszcie ukształtuje na długie lata.

Jeszcze do niedawna studenci twierdzili, że Poznań nie jest dla nich miastem zbyt wygodnym. Różni się od niektórych ośrodków akademickich tym, że kolegia, instytucje, placówki dydaktyczne, biblioteki, stołówki, domy i kluby studenckie rozrzucone są niemal po całym półmilionowym mieście. Istnieje, co prawda, kilka skupisk studenckiego życia: na Winogradach

(kompleks budynków przy ulicach Dożynkowej i Obornickiej), budynki Politechniki Poznańskiej przy zbiegu Zamenhofa i Kórnickiej — jednakże pozostałe zaplecze jest rozproszone. Nic więc dziwnego, że w ankietach przeprowadzanych przez GUS w rubryce „czas potrzebny na dojazd z miejsca zamieszkania do uczelni” pojawiają się liczby, których rozpiętość sięga prawie godziny.

Być może z tych powodów niektórzy twierdzą, że miasto nie interesuje się ich problemami, w sensie dosłownym i przenośnym lokuje swych studentów na peryferiach. Ale mniej lub bardziej słuszne takie przeświadczenie nie nakazuje czekania z założonymi rekami i studenci sami sobie pomagają przy rozbudowie i u nowocześniejszymi szczytów jessze bazy mieszkaniowej i socjalnej. Na podstawie umowy z poznańskimi przedsiębiorstwami budowlanymi studenci Uniwersytetu, Akademii Medycznej, Ekonomicznej, Rolniczej oraz Wychowania Fizycznego i Politechniki Poznańskiej pomagają przy budowie domów akademickich. Jeden z nich, przy ul. Przybyszewskiego, dla 832 studentów Akademii Medycznej przyjął niedawno, wcześniej niż planowano, pierwszych mieszkańców.

Wielu z podejmujących w Poznaniu studia odwiedza, szczególnie na początku roku akademickiego — Studenckie Biuro Kwater, które dzięki pomocy władz miasta działa najprężniej w kraju. Przez wiele dni dowiadują się, że jeszcze trzeba poczekać, że kwater na dół brakuje, bo poznanijacy zgłaszają ich wciąż zbyt mało. Nic więc dziwnego, że studenci zabiegają przede wszystkim o miejsce w domu akademickim, gdzie może nie zawsze warunki mieszkaniowe graniczą z komfortem (choć nowo powstające akademiki mają już bardzo wysoki standard), lecz gdzie mieszka się bez obawy o jutro i... prawie za darmo.

Studenckie wędrówki po Poznaniu to przecież nie tylko nowy „dom” i uczelnia, tani obiad w stołówce. Aby pod koniec nauki mogli powiedzieć, iż wiedzą na pewno, jak smakuje studencki chleb, muszą choć otrzeć się o zjawisko zwane studencką kulturą. To szerokie pojęcie, które już na dobre zadomowiło się w słownictwie i... kulturze, wypełnia niczym nie skrepowana działalność chórów, teatrów, zespołów folklorystycznych, muzycznych, kabaretów, studiów piosenki, grup poetyckich, klubów, czasopism studenckich.

W okresie „Dni studenta pierwszego roku” nieraz przechodząc ulicą czy korytarzem uczelni, dostrzec można kolo-

rowe plakaty informujące, wabiące, zachęcające, by tylko przyjść i popatrzeć. Choć od czuwalny wyrażnie kryzys studenckiej kultury dał znać o sobie i nad Wartą, nadal studencki teatr „Osmego dnia”, zdobywający liczne laury w kraju i za granicą, stanowi jak gdyby sumę intelektualnych i kulturalnych aspiracji poznańskiego środowiska akademickiego; podobnie jak wielokrotnie wyróżniany „ST „Nurt”. Nie tylko w środowisku akademickim uznaniem i popularnością cieszy się Ośrodek Kultury Studenckiej „Od Nowa”, w którego ramach działają studenckie teatry „Scena A” i „Osmego dnia”, zespoły „Al Antice”, „Hortus Musicus Camerata”, grupy plastyczna, filmowa, literacka oraz wszelkiego typu kółka zainteresowań z osławioną już Piwnicą Jazzową, w której spotkać można znakomitych jazzmanów.

Podobną, choć o mniejszym zasięgu oddziaływania, rolę odgrywają kluby „Nurt”, „Akumulator” i „Cicibór”. Szeroko poza granicami kraju znane są chóry Politechniki Poznańskiej, UAM i Akademii Medycznej, gdzie zespołowa praca uczy nie tylko pięknej muzyki i śpiewu, studenckie kino „Kosmos” wraz z DKF „Fantom” zainicjowało Festiwal Kiczu Filmowego, co roku odbywają się najważniejsze konfrontacje twórców studenckiej kultury i jej użytkowników — Studenckie Warsztaty Artystyczne, które gościły już w Chodzieży, Międzychodzie i dwukrotnie w Koninie.

Jeszcze bardzo wiele można by wymienić studenckich poczynających kulturalnych, zasługujących na uwagę. Wszystkie one, bez względu na charakter, zasięg i sposób oddziaływania, mają jedną wspólną cechę — nie istniałyby, gdyby nie aktywność studentów i ich praca samych dla siebie. Bo kiedy już młody człowiek, przybyły na studia, wyrwie się z licealnych ryzów, nie ograniczając swego dnia do nauki, piwa i brydza — ma wiele sposobów, by każdy dzień uczynić pełniejszym, zaznaczyć swój udział w studenckiej organizacji, życiu uczelni, kulturze, ruchu naukowym, organach samorządowych itd.

Nietawo zostać studentem. Wielu zdolnych i dobrze przygotowanych kandydatów musi swe marzenia o indeksie odłożyć do przyszłego roku. Szczęście tych, którzy dostali się na studia jest naprawdę duże. Warto jednak, aby wszyscy pamiętali, że być na studiach to za mało, że teraz trzeba rzetelnie studio-

WZROST LICZBY STUDENTÓW OGÓŁEM w tys.



SZSP

• Socjalistyczny Związek Studentów Polskich jest masową ideowo-polityczną organizacją młodzieży akademickiej. Jego członkiem zostać może każdy student po złożeniu odpowiedniej deklaracji. Najmniejszymi, a zarazem podstawowymi ogniwami SZSP są grupy działania: zawierają je studenci jednego roku, niekiedy — grupy ćwiczeniowe. Grupa działania może decydować o przydziale stypendiów, ma wpływ na plan przebiegu sesji egzaminacyjnej, samodzielnie organizuje imprezy. Podlega ona Radzie Wydziałowej, ta zaś — Radzie Uczelnianej. W Poznaniu działa Zarząd Wojewódzki SZSP, a Zarząd Główny ma swoją siedzibę w Warszawie.

Prasa studencka

• W Polsce ukazuje się kilka czasopism studenckich. Najpopularniejsze z nich to: magazyn „Itd”, „Student” — (ogólnopolski dwutygodnik wydawany w Krakowie), „Politechnik” (tygodnik przeznaczony przede wszystkim dla słuchaczy uczelni technicznych) i „Nowy Medyk” (dwutygodnik interesujący zwłaszcza studentów akademii medycznych). Poszczególne środowiska wydają też co pewien czas własne jednodniówki; poznańska nosi tytuł „Spojrzenia”.

Opieka lekarska, kultura, wypoczynek

• Wraz z legitymacją i indeksem słuchacze I roku dostają studencką książeczkę zdrowia uprawniającą do korzystania z usług akademickiej służby zdrowia. Wszelkie świadczenia lekarskie są bezpłatne, a odpłatność za lekarstwa wynosi 30 procent.

• Organizatorami życia kulturalnego i wypoczynku studenckiego są poszczególne komisje SZSP. Różnorodne i liczne imprezy kulturalne i turystyczno-krajoznawcze proponowane przez tę organizację odbywają się przeważnie we własnych ośrodkach turystycznych SZSP oraz w klubach studenckich. Poznań dysponuje kilkunastoma klubami; wiódącym ośrodkiem akademickiej kultury jest klub „Od Nowa”, mieszczący się w Pałacu Kultury. (wig)

bolesnej

prof. dr. Antoniego Horsta. — „Jestem uczniem III klasy VI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu — wyznał — i chciałbym robić pracę naukową z genetyki”. Profesor uśmiechnął się, lecz nie zlekceważył młodzieńca. Poprosił jednego ze swych współpracowników. W ten sposób poznał Macieja dr. Jana Jaroszewskiego, któremu dotychczas najwięcej zawdzięcza i z którym współpracuje najbliższej.

Będąc obecnie studentem III roku medycyny, Maciej Kurpisz ma już w dorobku kilka liczących się publikacji. Ostatnio z Dąbki przysłano mu zapowiedź (preprint) druku artykułu stanowiącego rezultat zespołowej pracy podczas jego pobytu na stypendium w Instytucie Serologicznym w Kopenhadze. W mieście tym obradował niedawno III Europejski Kongres Immunologiczny, na który polski student-naukowiec wysłał referat i został on przyjęty do programu obrad. Kurpisz wygłaszał już również referat na krajowej konferencji naukowej.

Mimo młodego wieku Maciej posiada już pewne naukowe wtajemniczenie w wybranej przez siebie dziedzinie wiedzy. A przecież jeszcze nie tak dawno uczył się jeździć na koniu, grał na klasycznej gitarze i nawet był swego czasu mianowanym przez samego prezesa prezesów — Alojzego

Andrzeja Luczaka, prezesem Klubu „Pro Sinfonika” w VI LO. Na pewno nie bez wpływu na późniejsze wyższe aspiracje Macieja pozostawały twórcze — poetyckie i prozatorskie próby jego starszego o 3 lata brata, Mieczysława. Jest przecież coś, co łączy działalność twórczą i naukową. To — jak powiada Maciej — „ryzykowanie sobą”. Bo robi się coś, co nigdy do końca nie jest wymierne i nigdy z całą pewnością się nie wie, czy podjęte działanie da pożądaną rezultat, czy ma sens. Ja wcześniej się zaangażowałem, wszedłem tak głęboko w dziedzinę immunologii, że nie ma już odwrotu...

— A co jest treścią twojego życia? — pytam wprost.

— Próba swoistego hazardu — mówi. — Nie chodzi tylko o konsekwencje wyboru. Można przecież świadomie wierać kompromisowo: mniej się obciążać, mniej dawać z siebie. Ja wyszedłem z ambicji bolesnej — nie chcę kompromisu. Lecz jeszcze swego miejsca w nauce nie znalazłem. I nawet nie spieszy mi się do tego, aby je znaleźć. Jeszcze muszę się wiele uczyć, rozglądać. Chciałbym też, aby w moim środowisku jak najszybciej przyzwyczajono się do tego, że młodzi mogą mieć niespokojnego ducha, że potrzebują im zaufania i samodzielności. Stwarzanie im takiej atmosfery dopiero po doktora



Poeta, artysta, sportowiec? Kiedy miał lat 19 napisano o nim: „uczoni”... Fot. — N. Amatorski

cie może być nieco spóźnione...

To fakt, że utalentowani młodzi ludzie muszą się spieszyć, wcześniej zaczynać realizować swoje duże i małe zamierzenia. Z nich bowiem, teraz i potem, płyną te treści, które częstokroć odmieniają życie człowieka, pozwalają żyć ambitniej, pełniej i ciekawiej.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Poprawa zaopatrzenia rynku głównym zadaniem w IV kwartale

Już tylko jedenaście tygodni dzieli nas od końca 1976 r. Wyniki, osiągnięte w tym stosunkowo krótkim, ale bardzo zazwyczaj aktywnym okresie, zdecydowały nie tylko o całorocznych efektach naszej gospodarki, ale także o bazie wyjściowej do realizacji planu drugiego roku bieżącej pięcioletki.

Ocena dotychczasowych rezultatów — po trzech kwartałach br., dokonana wczoraj na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, pozwala na określenie najważniejszych zadań na ostatnie miesiące roku. Dotyczą one przede wszystkim poprawy sytuacji rynkowej. Składają się na nią dwa główne elementy: z jednej strony pieniężne dochody społeczeństwa, z drugiej zaś — wielkość i struktura dostaw towarów i usług. Równowaga w tej dziedzinie warunkuje dobrze pojętą stabilizację rynku, zgodność między popytem a podażą.

Z materiałów rozpatrzonych na posiedzeniu Biura Politycznego można wywnioskować, że nastąpiła większa dyscyplina w gospodarowaniu funduszem płac, chociaż wypłaty z tego tytułu nadal przekraczają tempo założone w tegorocznym planie (wzrosły one we wrześniu br. o 8,9 procent w stosunku do września 1975 r.). Dodatkowa kwota wypłat, wydatkowanych w okresie trzech kwartałów, jest pokaźna. Równocześnie notuje się w ostatnich miesiącach znaczne szybsze zwiększenie się dochodów ludności rolnej, co wynika z wprowadzenia wyższych cen skupu. Ogółem przychody pieniężne naszego społeczeństwa wzrosły od stycznia do września włącznie o 10,8 procent.

Większość tych zwiększonych dochodów ludność skierowała na zakupy przeróżnych towarów. Nie zawsze jednak tej rosnącej sile na bywyce towarzyszyli i towarzyszy niezbędny wzrost podaży wyrobów rynkowych. Odnosi się to w głównej mierze do mięsa i jego przetworów. Niedostatki wystąpiły jednak równocześnie na niektórych innych odcinkach, m. in. w zakresie szeregu artykułów przemysłowych. Rzeczą polega bowiem nie tylko na ogólnej wielkości produkcji, ale na dzisiejszym etapie rozwoju, tak że na dostosowaniu struktury podaży do zmieniającego się popytu. Jest faktem, że po dziewięciu miesiącach br. produkcja przemysłowa zwiększyła się o około 12 procent (w stosunku do takiego samego okresu ubr.). We wrześniu podjęto prace nad przekształceniem struktury produkcji, co spowodowało pewien spadek tempa jej przyrostu w porównaniu z bardzo pod tym względem efektywnym wrześniem ubiegłego roku. Mimo to średni dzienny poziom produkcji w ubiegłym miesiącu był o 3 proc. wyższy niż w poprzednich ośmiu miesiącach.

Zmiana jednak w strukturze wytwórczości — na rzecz rynku i eksportu jest zbyt po wolna. Udział wyrobów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych w całości naszej produkcji nadal jeszcze przeważa i

siega blisko 53 procent. Mimo, iż niektóre gałęzie przemysłu, jak przemysł drzewny, lekki, maszynowy zwiększyły produkcję w ciągu trzech kwartałów odpowiednio o 15,7 procent, 16,5 procent i 27,7 procent, to jednak nie udało się równie i w tych podstawowych branżach uzyskać pełnej równowagi rynkowej. Podstawową tego przyczyną jest często niedostateczna jakość wyrobów i niewłaściwy ich asortyment, a bezpośrednim rezultatem — zwiększenie ponadnormatywnych zapasów towarowych w handlu.

Najpilniejszym zatem zadaniem — jak stwierdzono na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — jest podjęcie wszechstronnych działań, zmierzających do takiej zmiany struktury dostaw towarowych i takiego ich wzrostu, aby jeszcze w IV kwartale br. spowodować wyraźną poprawę zaopatrzenia rynku. Bazą tych poczynić stać się powinny bogate wnioski zgłoszone na sesjach KSR, które odbyły się we wszystkich przedsiębiorstwach.

To samo odnosi się do problematyki eksportowej. We wrześniu notuje się przyspieszenie wzrostu produkcji przeznaczanej dla odbiorców zagranicznych; jej udział w całości produkcji podniósł się z 12,9 procent przed rokiem do 15,1 procent w ubiegłym miesiącu. Do wykonania planu rocznego jeszcze jednak bardzo daleko ponieważ tempo wzrostu eksportu w ciągu pierwszych 8 miesięcy było niezadowalające.

Istnieją w tej dziedzinie w dalszym ciągu ogromne niewykorzystane możliwości i ogromne zadania. Adresować je należy nie tylko do wytwórców, ale w równej mierze do aparatu handlu zagranicznego, który — zwłaszcza w ostatnich tygodniach roku — powinien wykazywać na rynkach obcych o wiele większą aktywność i ofensywność.

W parze z uruchamianiem dodatkowej, potrzebnej na rynku i w eksporcie produkcji — zgodnie z uchwałą IV Plenum KC PZPR, nie mogą słabnąć wysiłki, mające na celu dalszą poprawę relacji ekonomicznych, to bowiem właśnie stanowi o efektywności naszej gospodarki. Nadal więc — w obliczu deficytu rąk do pracy — należy racjonalizować politykę zatrudnienia.

Z naszą strategią porządkowania i doskonalenia zarządzania i sterowania gospodarką narodową wiąże się także zmiany w polityce inwestycyjnej. Energiczne i konsekwentne zmniejszanie istniejących na pięć, skuteczne pokonywanie trudności (m. in. energetycznych i transportowych), wszechstronne działania na rzecz rzeczywistej poprawy zaopatrzenia rynku i zwiększenia dostaw najbardziej poszukiwa-

nych przez ludność wyrobów — to węzłowe kierunki realizacji uchwały IV Plenum KC i wielu podejmowanych ostatnio przez kierownictwo partii i państwa decyzji. Efekty tych niełatwych i zmuszonych prac wpłyną na kształt planu społeczno-gospodarczego, rozwoju kraju w 1977 r.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Harcerski program

Każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną

Konkursy, turnieje wiedzy obywatelskiej, poznawanie procesów produkcyjnych, turnieje mistrzów w zawoździe, manewry techniczno-obronne, seminaria o tematyce społeczno-politycznej — to tylko niektóre z harcerskich zadań w realizacji hasła „Każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną”. Mają one zapoznać zuchów i harcerzy z przemianami społecznymi, gospodarczymi kraju.

Pogłębianiu wiedzy szkolnej służą także zajęcia, jak zdobywanie odznaki „Zuch na piątkę”, konkursy, olimpiady, obóz naukowy — pod wspólnym hasłem „chcemy wiedzieć więcej niż wiemy”. Działania ZHP skupia się również wokół hasła „W harcerskim zespole uczymy się dorosłego życia”. „Kształtujemy socjalistyczny styl życia i działania”. Kontynuowane będą akcje „niewidzialnej ręki”, „niezawodni”, „wakacje za własne zarobione pieniądze”. Umocni się współdziałanie ze Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Celem harcerskiej działalności jest wypełnienie czasu wolnego druhów zajęciami kształtującymi ich osobowość, przygotowującymi do życia w społeczeństwie. Zadania pracy ideowo-wychowawczej łączą się z działalnością praktyczną.

Chorągiew Poznańska ZHP w roku szkolnym 1976/1977 realizować będzie zgodnie z przyjętym ostatnio programem. Jednym z jego punktów jest zdobywanie odznaki Chorągwi „Harcerska Służba Ziemi Poznańskiej”. (bg)

MUZYKA

PRZED WŁOSKIM TOURNEE

Już jutro Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligrosza wraz z towarzyszącymi mu solistami i zespołem instrumentalnym PFP uda się na kolejne tournée artystyczne do Włoch. Repertuar przygotowany na tę wyprawę, składający się z dzieł najśliczniejszych kompozytorów muzyki kantatowo-oratoryjnej, zaprezentowano na trzech kolejnych koncertach poznańskim melomanom. O pierwszym, wrześniowym koncercie mozartowskim pisaliśmy już wcześniej, dlatego uwagę skoncentrujemy na dwóch ostatnich.

W piątek 1 bm. w auli UAM rozbrzmiewała muzyka mistrzów baroku. Wykonano kantatę J. S. Bacha „Christ lag in Todesbanden” i „Magnificat” oraz wzniosłe „Delfinger Te Deum” J. F. Haendla. Do współpracy z Chórem i Orkiestrą PFP Stefan Stuligrosz zaprosił solistów: Zofię Janukowicz — sopran, Barbarę Figas — mezzosopran, Krystynę Szostek-Radkiewicz — alt, Kazimierza Pustelaka — tenor, Piotra Liszkowskiego — bas i realizującego partię basso continuo Andrzeja Tatarskiego — klawesyn.

Mało znane na polskich estradach, a śpiewane z powodzeniem przez „Poznańskie Słowiki”, „Delfinger Te Deum” wyraźnie eksponuje w 11 poleźnych chórach czynnik zespołowy, przeciwstawiając mu dwie piękne arie basowe.

Kompozytorzy baroku nie wa-

Publicystyczne „Decyzje”

Poniedziałkowy Teatr Telewizji przedstawił współczesną miniaturę dramatyczną Jana Kasaka „Decyzje”. Reżyserowała ją znana reżyserka teatralna Lidia Zamkow.

Temat współczesny jest zawsze oczekiwany. Ważne dla nas jest przecież mówienie o ludziach naszego czasu. Nawet, gdy ludzi tych określa przede wszystkim przeszłość.

W tej miniaturze dramatycznej główną postacią jest lekarz, który w 1973 roku nie udzielił natchnionemu pomocy choremu. Owym mężczyzną, przewiezionemu do szpitala z zawałem serca i pozostawionemu sam sobie — umiera. Lekarz, człowiek, o nienaganej dotychczas opinii — dlaczego tak postąpił? Z rozmowy, którą przeprowadza oficer śledczy z jego matką, można dowiedzieć się, iż chorým — „człowiekiem z blizną” — był dawny bandyta, który w dniach wyzwolenia zamordował brata leśniczego, za to, że uczestniczył on w parcelacji obszarniczej ziemi.

Problem odpowiedzialności moralnej człowieka przedstawiony w panoramie realiów polskiej historii... Jednak materiał dramatyczny „Decyzji” był zbyt warty. Bardzo publicystyczny w swym myśleniu. Jakikolwiek telewizyjny program z cyklu „Świadkowie” jest o wiele bardziej przejmujący, po prostu — prawdziwszy, niż o poniedziałkowy teatr. Mimo klarownej reżyserii, mimo obecności na ekranie Wandy Łuczyckiej i Leszka Herdegeny... W teatrze, w sztuce w ogóle, o sukcesie decyduje bowiem pewna nieuchwytna, niekiedy atmosfera autentyzmu, prawdy moralnej, a nie najbardziej nawet pasjonujące konstrukcje. (bran)

Wkrótce masowa produkcja opon radialnych

W przyszłym roku na krajowym rynku pojawią się opony, dostosowane do większości samochodów osobowych poruszających się na polskich drogach. Stanie się to dzięki podjęciu pełnej produkcji przez nowo wybudowaną w Debicy wytwórnię opon radialnych w Zakładach Opon Samochodowych „Stomil”.

W zakładowym ośrodku badawczo-rozwojowym opracowano już technologię produkcji nowych opon dla Fiatów 126p, 125p limuzyna i combi. Poważnie zaawansowane są prace konstrukcyjne oraz przy wykonywaniu oprzyrządowania do produkcji opon dla „Fiatu 127p”, „Fiatu 128p (będzie tobra dla „Trabanta” i „Zastary”, 131p (także dla „Pacii”) oraz „Fiatu 132p”. Posiadacze „Syren” także otrzymają nową oponę radialną.

Sześć przedszkoli z gotowych elementów

W najbliższych miesiącach przybędą Poznaniowi cztery nowe przedszkola, a piąte gotowe będzie w okresie nieco późniejszym. Jedną taką placówką stanie też w Gnieźnie (woj. poznańskie). Wspólną cechą tych przedszkoli jest to, że powstaną one z gotowych elementów. Fakt godny szczególnego podkreślenia, bowiem są to pierwsze tego rodzaju obiekty budowane tą metodą.

Cztery przedszkola zmontowane będą z elementów drewnopochodnych produkowanych przez Zakład Stolarstwa Budowlanego w Ciechanowie. Pierwsze gotowe będzie jeszcze w tym roku na osiedlu im. M. Kopernika w Poznaniu. Zamówione w Ciechanowie elementy mają łączyć dzień nadejść i wieść zalogą Poznańskiego Komбинату Budowlanego w Suchym Lesie natychmiast przystąpi do ich składania. Druga taka sama placówka stanie na tym osiedlu nieco później (I półrocze 1977 r.). Przygotowania do stawiania przedszkola z materiałów drewnopochodnych trwają także przy ul. Za Cytadela w Poznaniu. Tutaj wykonawcą jest zalogą Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, która do końca tego roku zamierza zmontować cały budynek. Czwarci taki obiekt zaprojektowane wzniesie wkrótce na spółdzielczym osiedlu w Gnieźnie.

Zastosowanie ciechanowskich elementów drewnopochodnych pozwala na znaczne skrócenie cyklu budowy. Na montaż placówek potrzeba bowiem zaledwie kilku tygodni. Zalegają ich jest także to, że posiadają one dodatkowe pomieszczenie do zajęć ruchowych (rytmika i gimnastyka). Każdy z tych parterowych budynków przeznaczony jest dla 120 dzieci.

Do końca grudnia br. zakończona zostanie także budowa dwóch pierwszych w kraju przedszkoli zmontowanych z wielkich płyt. Oba budowane są na górnym tarasie Rataj (Osiedlu Lecha). Sam montaż trwał około 6 tygodni. Sukces nie łączy, wszak stawianie murów metodą tradycyjną lub wielkoplaskową (elementy żelbetonowe znacznie mniejsze od wielkich płyt) trwa o wiele dłużej. Również w tych przedszkolach, których wykonawcą jest zalogą Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, generalnego wykonawcy osiedla Rataj, prowadzone będą zajęcia dla 120 dzieci.

Wiele z tych trofeów powstało tutaj, w Nowym Sądzie. Powiększyły ponadstuletni dobytek najstarszego teatru w woj. poznańskim.

Z tych samych elementów prefabrykowanych wznoszona

W światłach rampy

Dokończenie ze str. 3

dzie pan mógł zobaczyć za dwa lata.

— Zdążyłcie? — Chyba tak — uśmiecha się „dramatyczny” — naszym teatrem interesuje się prezydent Tito, nie taki znowu rzadki gość na spektaklach teatru w Nowym Sądzie.

Bardzo przyda się ta nowa siedziba Serbskiemu Teatrowi Narodowemu. Nie tylko dlatego, że zajmowany do tej pory budynek, z trochę myślnym szyldem „Dom Kultury”, jest ciasny i mało funkcjonalny. Nowa scena posłuży zwłaszcza wielkiej imprezie, jaka odbywa się tu co roku, w kwietniu, pod nazwą „Sterijino pozorje” (od nazwiska najwybitniejszego serbskiego komediopisarza Sterijy). Jest to festiwal teatralny, do którego kwaliifikowane są najciekawsze spektakle teatrów jugosłowiańskich. Nagrody przyznawane w czasie festiwalu za najlepsze przedstawienie, scenografię, reżyserię czy rolę aktorską — mają rangę naszych nagród państwowych.

Wiele z tych trofeów powstało tutaj, w Nowym Sądzie. Powiększyły ponadstuletni dobytek najstarszego teatru w woj. poznańskim.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Nowe typy rowerów z Bydgoszczy

Dwa nowe typy rowerów otrzymał rynek w tym kwartale z bydgoskich Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „Romet”.

„Wagant” i „Wagant-Sport” powinny zadowolić najbardziej wybrednych nabywców. Są to rowery nowoczesne, „Wagant” ma 5-biegowe, „Wagant-Sport” aż 8-biegowe przełożenie. Dzięki temu na obu tych rowerach uzyskamy będzie można dosyć duże przebieżności i łatwiej pokonywać trudniejsze odcinki tras.

Do końca br. fabryka rozprowadzi do sieci handlowej ponad 12 000 tego rodzaju pojazdów. (PAP)

Łódzka milicja ujęła groźnego przestępcę

Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Łodzi, po dwutygodniowej akcji ujęty został 38-letni Andrzej P., recydywista złodziejski, włamywacz, podejrzany o zabójstwo na tle rabunkowym 2 lat temu kobiety dokonanej w mieszkaniu łódzkiego lekarza Danuty Henryka J. Aresztowano również jedną z jego przyjaciółek — Janinę M. pod zarzutem wskazywania Andrzejowi P. mieszkania lekarza, a także jej syna Jerzego — pod zarzutem pomocy w sprzedaży pochodzących z kradzieży przedmiotów.

Akt oskarżenia wkrótce przedstawi zostanie do sądu. Śledztwo objęło są również osoby, które w magazynie Andrzejowi P. ukrywały przed wymiarem sprawiedliwości. (PAP)

Sprawa rewizji podręczników szkolnych w RFN i PRL

Ustalono zasady realizacji i upowszechniania wspólnych zaleceń

W ubiegłym tygodniu w Sopocie odbyła się narada kierownictwa komisji UNESCO do Spraw Rewizji Podręczników Szkolnych w Polsce i w Republice Federalnej Niemiec.

Ustalono zasady opublikowania, upowszechniania i realizacji wspólnych zaleceń w tej sprawie w obu krajach. Opracowano program konferencji naukowej na temat antyhitlerowskiego ruchu oporu w Polsce i w Niemczech, która odbędzie się w naszym kraju w czerwcu 1977 r., dokonano również oceny realizacji wspólnych zaleceń co do nauczania geografii w Polsce i w RFN.

Oto, co o wynikach tego spotkania powiedział przewodniczący Komisji d. s. Rewizji Podręczników Szkolnych ze strony polskiej, sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN — prof. Władysław Markiewicz:

— Nie było to tym razem posiedzenie plenarne komisji podręcznikowej, lecz okresowe spotkanie prezydów grup ekspertów z PRL i RFN. Omówiliśmy na nim kompleks spraw związanych z opublikowaniem, upowszechnieniem i realizacją wspólnych zaleceń. Wprawdzie niektóre wpływowe osobistości w Republice Federalnej Niemiec, na przykład ministrowie oświaty w Bawarii i w Badenii-Wirtembergii, zajęły negatywne stanowisko wobec „zaleceń”, jednakże poparcie udzielone pracy komisji przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych — ostatnio przez prezydenta RFN — Waltera Scheella — sprawia, iż coraz więcej nauczycieli, wydawców, działaczy oświatowych angażuje się w działalność na rzecz wprowadzenia „zaleceń” do praktyki szkolnej. (PAP)

Sympatycy piłkarzy Lecha mają od wczoraj swój klub

Pełna świetlica ZNTK przy ul. Roboczej 4 w Poznaniu. Lu dzie starsi i młodzi, kobiety i mężczyźni. Atmosfera podobna do tej z trybun Stadionu im. 22 Lipca podczas spotkań rozgrywanych przez piłkarzy Lecha. A więc nareszcie, po latach oczekiwań marzenia i propozycje stały się rzeczywistością. Od wczoraj istnieje klub kibiców piłkarzy Lecha.

Mianem odważnego, nawet bardzo odważnego, określono Jerzego Kopę, który zdecydował się zostać pierwszym trenerem kolejarskiego zespołu, w sytuacji pozornie beznadziejnej. Ale podobnego określenia użyć chyba trzeba wobec ludzi, którzy zdecydowali się wczoraj najzupełniej dobrowolnie przybyć do świetlicy ZNTK. Z przebiegu dyskusji, z zapytań, uwag, propozycji wnioskować również możemy, że istotnie zjawili się w niej najwierniejsi. Wbrew wszelkiej logice i faktom, które wydają się nie pozostawiać cienia złudzeń, oni nadal ufają, iż Lech utrzyma się w I lidze.

Choć chwilami atmosfera na sali była bardzo gorąca i kibice nie szczędzili trudnych pytań prezesowi kolejowego klubu — Mirosławowi Sadowskiemu i wiceprezesowi — Mieczysławowi Rezulakowi, to jest ciekawe, że byli to dla obydwóch stron dialog pożyteczny i potrzebny. O przygotowaniach do drugiej części rundy jesiennej rozgrywek I-ligowych (przygotowania do spotkania z Portugalią) mówił obszernie trener Jerzy Kopa. Burzliwymi okłaskami przyjął to jego stwierdzenie, że Poznań, gdzie zainteresowanie piłką nożną jest wyjątkowo duże, powinien mieć dobrą drużynę piłkarską i że będzie się starał wraz ze współpracownikami taką stworzyć. Czy oznacza to, iż już niebawem lechici zaczną grać wyjątkowo lepiej? Tego oczywiście nikt na dzisiaj zagwarantować nie może, ale na zgrupowaniu w Białejewku trwa — jak to określił trener — wyjątkowo intensywna praca, której celem jest odrobienie różnego rodzaju zaległości. Ze względu na



Nad stołem prezydiującym wczorajszego zebrania, w momencie wykonywania zdjęcia zajęli na razie tylko przez prowadzącego obrady red. Andrzeja Pruskiego z Po'skiego Radia w Poznaniu, napis nie wymagający komentarzy.

kronikarską ścisłość dodam, że we wczorajszym zebraniu brali także udział trzej piłkarze Lecha: Romuald Chojnacki, Zbigniew Gut i Jan Stępczak.

Podczas zebrania założyciel skiego klubu kibiców piłkarzy Lecha wybrano radę tegoż klubu w składzie: Bogdan Szubert (przewodniczący), Ryszard Dąbrowski, Tomasz Grzeszkowiak, Jacek Hałasik, Henryk Polański, Józef Przybysz i Jerzy Ziółkowski. Uchwalono także ramowy program działalności.



Pierwszym przewodniczącym klubu kibiców piłkarzy Lecha został Bogdan Szubert.
Fot. (2) — H. Kamza

Po I-ligowym turnieju koszykarek

Powyżej oczekiwania

Przez pięć dni w Białymstoku odbywał się turniej koszykarek, inaugurujący rozgrywki I ligi. Każdy z uczestniczących w nim zespołów rozegrał po 5 spotkań. Jeszcze w czasie trwania imprezy pisało się o niespodziewanych rozstrzygnięciach padających na tej imprezie. Nie podzielimy tego poglądu. W naszym przekonaniu tylko 3 wyniki na 25 meczów można uznać za niespodzianki.

Przed rozpoczęciem sezonu, w publikowanym materiale zgodnie z naszym rozważaniem podzieliłmy wszystkie zespoły na trzy grupy. Do pierwszej — walczącej o mistrzowski tytuł i medale zaliczyliśmy: ŁKS, Wisłę, AZS Poznań i Polonię. Do drugiej — z ŁKS, Lecha Spółnie i Stomil, a w trzeciej — walczącej o ligowy tytuł: AZS Warszawa, Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia za niespodziankę można uznać wynik meczu, podczas którego zespół nie notowany pokonał drugą lepszą notowaną. Były trzy takie przypadki. Najbardziej niespodziewane było zwycięstwo warszawskich akademików nad Polonią, dalej sukces Lecha nad ŁKS, a w końcu AZS Warszawa nad Spójnią.

Mianem niespodzianki określano również zwycięstwo poznańskich AZS nad Wisłą — mniej zorientowani nazwali to nawet sensacją, z czym już całkowicie nie można się zgodzić. Przecież przed rozgrywkami większość fachowców ty

powała AZS na miejsce w ścisłej czołówce a Wisła wcale nie jest jedynym kandydatem do tytułu mistrza Polski. Być może, niektórzy byli „oczarowani” wysokimi zwycięstwami krakowianek nad zespołami z dołu tabeli (Wiśniak, AZS W-wa, Spójnia). Nie można się nimi jednak sugerować, bowiem przy obecnym systemie rozgrywek rozmiary zwycięstw mają znaczenie wyłącznie kronikarskie (decyduje bilans zwycięstw między poszczególnymi drużynami).

Wprawdzie trudno w sporcie dzielić skórę na niedźwiedzia, ale poznaliśmy już chyba jednego spadkowicza. Zespół Wiśniak z Białostku nie potrafił wykorzystać atutu własnej sali i publiczności, nie wygrał żadnego meczu i stracił przypuszczalnie już nie nadrobi w dalszej fazie rozgrywek.

Jeśli chodzi o zespoły poznańskie, to wypadły one nieco powyżej oczekiwań. Po turnieju w Białymstoku akademikczki mają tyle samo punktów, co prowadząca w tabeli Wisła, i zajmując trzecią lokatę ŁKS, mimo że poznańskie nie zaprezentowały najwyższej formy. Zespołowi brakowało w okresie przygotowawczym spotkań z silniejszymi przeciwnikami, tak więc turniej ten powinien być dla AZS dobrym przetarciem. Lechici odnosili aż trzy zwycięstwa, co zaważyło głównie dzięki indywidualności Fromm. Kolejarki potwierdziły dobre przygotowanie do sezonu, lecz walka o miejsce w pierwszej czwórce jest chyba zadaniem dla nich zbyt trudnym.

O Olimpijczykach, że wykonanie planu, jeśli wygra jedno spotkanie. Zwycięzcy dwukrotnie i jest na jak najlepszą drogę do wygrania rywalizacji z AZS-em Warszawy i być może Stomilem o przedłużenie ligowego bytu. (wit)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 9.10.76 stwierdzono:

Liga polska: 8 roz. z 12 traf. — wygr. po 28.003 zł; 154 roz. z 11 traf. — wygr. po 1.454 zł i 1.030 zł z 10 traf. — wygr. po 205 zł.

Liga angielska: 1 roz. z 13 traf. — wygr. 266.545 zł, 20 roz. z 12 traf. — wygr. po 13.327 zł; 228 roz. z 11 traf. — wygr. po 1.169 zł i 2.314 roz. z 10 traf. — wygr. po 123 zł.

Wyróżnienie Klubu Dziennikarzy Sportowych

W poniedziałek odbyła się w To raniu wyjazdowa sesja Klubu Dziennikarzy Sportowych, poświęcona problemom wychowania fizycznego i sportu w szkole. Przedstawiciele prasy, radia i telewizji wzięli udział w imprezach organizowanych z okazji centralnej inauguracji sportowego roku szkolno-akademickiego, uczestniczyli w plenarnym zebraniu SZS oraz spotkali się z ministrem oświaty i wychowania Jerzym Kuberskim.

J. Kuberski wręczył prezesowi KDS red. Edwardowi Woźniakowi Medal Komisji Edukacji Narodowej dla Klubu Dziennikarzy Sportowych za upowszechnianie i promowanie sportu wśród młodzieży szkolnej, (PAP)

Skład Portugalii na mecz z Polską

Trener Jose Maria Pedroto odkrył karty. Selekcjoner reprezentacji piłkarskiej Portugalii podał do wiadomości skład, w jakim Portugalczyki wystąpią w Porto w sobotnim meczu z naszą drużyną. W składzie znaleźli się: Benito — Artur (obaj Benfica), Rui Rodrigues (Academico), Freitas (Porto), Pietra — Toni (obaj Benfica), Alves (Salamanka), Octavio — Oliveira (obaj Porto), Manuel Fernandes (Sporting), Nene (Benfica). W reprezentacji naszych rywali znalazło się więc pięciu zawodników Benfica, trzech z Porto oraz po jednym z Academico, Sportingu i hiszpańskiego klubu Salamanka.

Zdaniem portugalskich szkoleniowców i dziennikarzy jest to najlepszy skład, w jakim może wystąpić obecnie drużyna portugalska. Trener Pedroto jest zadowolony z formy kadrowców. „Podczas wspólnych treningów — podkreślił trener Pedroto — zawodnicy wykazali dobre przygotowanie fizyczne, zadowalającą szybkość i dynamikę. Kogo wystawimy do bramki? — był to dylemat, który rozwiązałem na korzyść bramkarza Bento z Benficy, chociaż w równie dobrej formie jest Tibil”. Portugalczyki rozegrali kolejny sparing, w czasie którego ponownie potwierdzili swoje walory, sygnalizowane przez trenera Pedroto. Kadrowie strzelili cztery bramki — dwie Oliveira i po jednej Nene oraz Alves.

Piłka ręczna

Dwa razy Szwecja — Polska

We wtorek w Goeteborgu, z okazji trwających tam Dni Polskich, rozegrano międzypaństwowe mecze w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn Szwecja — Polska. Nasza męska reprezentacja odniosła zwycięstwo 24:22 (10:12), kobieca natomiast przegrała 16:18 (11:10). (PAP)

Duch prawdziwego dziennikarstwa

O dziennikarzach sportowych krążą najróżniejsze opinie. Jak zwykle jest w nich sporo legend, ale nie brak i prawdy. Artykuł zastępcy redaktora naczelnego „Kultury” — Macieja Wierzyńskiego opublikowany w „Sztandarze Młodych” 8 bm. przedrukujemy dlatego, że jest — naszym zdaniem — interesujący. Ocenę pozostawiamy czytelnikom.

Dziennikarstwo sportowe uchodzi za najbardziej specjalną i naszego pięknego fachu. Uważa się, że jest to łatwy chleb, problematyczny niepoważna, nie to co ambitna żurnalistyka zajęcia wężlowymi sprawami kraju i globu. Uważa się również, że umiejętność warsztatowe dziennikarzy sportowych są byle jakie. Ze kłopotem w kółko te same frazesy, notują na swoim koncie, zmuszają do kapitulacji, adreśując końcem buta. Z przejętym spraważdawców radiowych i telewizyjnych żyją kaciłki humoru w gazetach, a właściwie żyły, bo dzisiaj mało jest odważnych, którzy by zdecydowali się tknąć palcem tę potęgę. Rozumiem to doskonale i sam nie tykam.

Pogardzane sportowe dziennikarstwo budzi zarazem zazdrość (znam ją również) bo wiadomo: podróże, wielki świat, olimpiady i mistrzostwa świata. Słowem możliwość oglądania z bliska wydarzeń, może nie tak ważkich jak inauguracja roku kulturalno-oświatowego w PGR Kozłowo, ale bardziej popularnych. Blask tej popularności w części spada na jej opisywaczy, co z kolei sprawia, że stają się oni łatwym obiektem drwin i docinków. Sam zresztą dosyć sporo w tej materii działałem, więc z czystym sumieniem chciałbym przeprowadzić dowód, że dziennikarstwo sportowe to jest jeden z nielicznych terenów, na którym dzisiaj uprawia się tę profesję naprawdę. Naprawdę, to znaczy wtedy, kiedy ważny jest pospiech, aktualność, kiedy informacja wyrusza się spod ziemi niemal i ogłasza je już natychmiast, nie oglądając się na wyższe konieczności i racje. Sprawodawca opisujący wielkie zawody tym różni się od sprawodawcy z wielkiej międzynarodowej konferencji, że ten pierwszy opisuje to, co widział, a ten drugi najczęściej tylko to, co usłyszał od człowieka upoważnionego do informowania dziennikarzy. Ten pierwszy musi w pospiechu znaleźć właściwe słowa dla odmalowania wspaniałej albo rozpaczliwej gry naszych, albo nie naszych chłopców, a ten drugi — gotowe zdania na temat rozmów, których przebieg rokuje szansę rozwoju współpracy w wielu dziedzinach interesujących obie strony. Ten pierwszy, popada w szablony, walka jest zawsze mordercza, rekordy fenomenalne a co drugi mecz jest grą o wszystko, brakuje mu przymiotników i superlatywów. Temu drugiemu nie nie brakuje, bo rozmowy są zawsze pozytywne, dialog budzi nadzieję, wymiana jest w interesie obu stron.

Wielka polityka, której asystuje wielkie dziennikarstwo rozgrywane w gabinecie i salach konferencyjnych. Wiadomości, które stamtąd przenikają, formułowane są w słowach oszczędnych i zniuansowanych. Ta oszczędność zabija dziennikarstwo, którego żywiołem jest krzyk, przesada i sensacja. I dlatego resztki prawdziwego dziennikarstwa chrania się w sporcie. Tu można bez skrupuła zaatakować człowieka, który jeszcze wczoraj był bohaterem, tu wygłasza się długie tyrady na własną odpowiedzialność, tu dziennikarz informacja szuka nie tylko u dyrektorów i prezesów, ale w szatni, w knajpie i w prywatnym domu. A ponadto liczy się tempo, liczy się kto pierwszy, kto sprytniejszy.

Niedawno rozmawiałem z człowiekiem, który wybiera się za dwa lata do Argentyny na finały piłkarskich Mistrzostw Świata. Już dziś — powiedział mi — wiem wszystko o tangu argentyńskim. Przeczytałem na ten temat cztery książki. No tak, ale tamtemu już śnia się po nocach korespondencje, które będzie nadysłał z Buenos Aires, a w nich porównania i metafory, od których kreśli się w głowie. Tytuł korespondencji otwierającej Mistrzostwa będzie zapewne brzmiał „Nim ruszy argentyńskie tango”, a w tekście aż się zaroi od efektownych porównań między taniem i piłką.

Nie wiem, czy Kapuściński, który wie wszystko o Ameryce Południowej, przeczytał o tangu argentyńskim cztery książki. No tak, ale tamtemu już śnia się po nocach korespondencje, które będzie nadysłał z Buenos Aires, a w nich porównania i metafory, od których kreśli się w głowie. Tytuł korespondencji otwierającej Mistrzostwa będzie zapewne brzmiał „Nim ruszy argentyńskie tango”, a w tekście aż się zaroi od efektownych porównań między taniem i piłką.

Dzięki temu mają to być najlepsze teksty z Mistrzostw. Na pomysł z taniem wpadną wszyscy, ale nikt nie będzie wiedział o tangu tego, co zostało spisane w czterech książkach. I ta ambicja, żeby być lepszym od innych, żeby ich prześcignąć i oszłodzić — to jest duch prawdziwego dziennikarstwa. Zapewne przesadzam, ale czasem wydaje mi się, że ten duch żyje już tylko w sporcie.

MACIEJ WIERZYŃSKI

Odpowiedzialność za sukces

Poprzedni felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” pod cytowanym tytułem spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Przypomnijmy — kanwą publikacji było powiedzenie, że „sukces ma w sobie coś, niepowodzenie jest siercią”. Oto skróty niektórych wypowiedzi.

Ironia — dzieje z tytułu tego felietonu i słusznie. Oczywiście, że łatwiej odpowiadać za sukces, skoro oznacza to tylko splendor i zaszczyty, niż czuć się winowajcą za niepowodzenie i ponosić tego wszelkie konsekwencje. Ambicjonalne i zawodowe. Niestety, w naszej codzienności zachwiana jest równowaga między obu stronami tej odpowiedzialności. Nie bez winy jest także prasa: łatwiej opiewać cudzy sukces niż dostrzegać, udowodnić im np. sprawiedliwie całą winę. Oczywiście redakcja nie jest prokuratorem, ale w niej jednej publikacji mogłaby dotrzeć do źródła opisywanych niepowodzeń: do zjawisk i osób. Podobnie bywa z innymi formami publicznej krytyki — czy to przez powierzchowność ocen, czy też przez delikatność, w niejednym środowisku krytyka jest ogólnikowa i nieadresowana. (3772)

JERZY BIEGUS
Leszno

Zabrakło mi w waszym felietonie kropki nad „i”, czyli omówienia jeszcze jednej z przyczyn, dla których ktoś umywa ręce i nie przyznaje się do własnych błędów. Chodzi mi o częste skutki ustalonej winy. Ięz to razy czyjś błąd rodziła opinię i czyni go niewybaczalnym. Jest przecie powiedzenie, że błądźcie jest rzeczą ludzką. Nie osądzajmy więc winnych od czci i wiary. Uważam, że dla tego kto pracuje, prawo do własnych błędów jest takim samym, jak prawo do awansu. Odmówić tych praw, znaczy zniechęcić do działania i skłonić do ukrywania się za plecami innych. (3773)

MARIA K.
Poznań

Łatwiej się przyznać do sukcesu niż do winy, zrozumieliście to i ludzie. Go rzej, gdy środowisko tendencyjnie chce ten sukces pomniejszyć, albo winę wyolbrzymić. W wolnej grze sił — opinii, plotkarzy — zabasza autor niepowodzenia z reżymu przegranych. Bo wtedy liż się tylko ten fatalny skutek, a nie zamiar, intencja podjętego ryzyka. W tej grze ogromną rolę spełnia każda grupa zawodowa, „zyczliwych”, albo po prostu klika. Wówczas łatwo powieścić ślusarza, który najmniej zawinił. (3774)

ADAM KOTWIŃSKI
Poznań

Problem odpowiedzialności, który poruszyliście w tym felietonie jest bardzo złożony, a rozliczanie z niego bywa rozmaite. Ba — często... nieodpowiedzialne. Bo jakież ono jest, to rozliczanie, jeśli szef ma w ogóle za złe swemu pracownikowi, że spotkało go niepowodzenie w robocie, że mu „nie wyszło”? W każdym działaniu musi być margines dla strat, co nie znaczy, żeby tam „księgować” także zwyczajne buble. Inna sprawa, że często ten margines dla błędów ma usprawiedliwić czyjaś indolencja.

Życie, choć skomplikowane, cały problem dość prosto rozstrzyga. Ludzie dzielni i działający, umiejący sami ocenić swe niepowodzenia, przyznać się do nich i wyciągnąć wnioski, aby korygować swą pracę w przyszłości. Tylko ten, kto nie robi i jest chorobliwie ambitny, wyobraża sobie, że życie składa się z samych sukcesów. W razie wpadki, taki

suka wówczas winnych poza sobą. Po prostu on musi mieć czyste konto i nie przywykł do porażek. (3775)

WŁADYSŁAW O.
Trzebiatka

Często zdarza się tak, iż jeszcze jednostki lub nawet całe zespoły ludzi starają się „umyć ręce” od tego, co zakończyło się niepowodzeniem, zamiast przystąpić niezwłocznie do krytycznej oceny wyników swej działalności i spokojnie, rozważnie zastanowić się nad przyczynami błędów, aby zapobiec podobnym sytuacjom na przyszłość.

Jeśli chodzi natomiast o tych, co to przypatrują się z boku, być może ryzykownym poczynaniem swych współpracowników, czekając, co z tego wyniknie, a potem chętnie uczestniczą w zbieraniu laurów — są to zwyczajne pasażerzy, starające się przejść przez życie z wygodnictwem za pan brat. To nie tyle sprawa braku ambicji, co raczej braku poczucia współodpowiedzialności i za dobre i za złe przejawy naszej codzienności. (3753)

R. F.
Kościół

Odpowiada mi ujęcie tematu zawarte w tym felietonie. Autor zwraca uwagę na prawidłowości kształtowania postaw ludzi aktywnych i sam chce je kształtować. Ale... Czy tchórzliwość to tylko dowód braku ambicji? Wada powszechnie znana, dająca zazwyczaj świadectwo li tylko o jej nosicielu, w warunkach życia społecznego (także gospodarczego) urasta do rangi problemu — lub mówiąc ściślej — pewnej obywatelskiej filozofii obywatelskiej. Żeby — nie wychylać się, nie podpaść, żeby przetrwać — na przykład na intratnym prestiżowo — stanowisku, które wymaga zarazem podejmowania ważkich, ryzykownych decyzji.

I do tych ludzi pasuje to powiedzenie z tytułu. Dla nich sukces to jedynie ów miły prestiż tchnący ze stanowiska, dla nich niepowodzenie to wszelka uciążliwość spełniania owej funkcji. Unikają więc decyzji i ryzyka. Pomagamy bezwiednie tym ludziom, przywiązując często wagę do stanowisk, zamiast — do ludzi. Dopiero właściwy człowiek na właściwym miejscu stwarza podstawy do pełnego szacunku dla osoby i stanowiska. Cała mądrość bierze się przecież z głowy, a nie z zajmowanego fotela. (3776)

STEFAN DRYGULSKI
Kalisz

Felieton nasunął mi jeszcze jedną refleksję, której już autor nie rozwijał. Chodzi mi o społeczną zdolność ludzi do samokrytyki. Przecież samokrytycyzm był to — i być nadal powinien — jeden z silniejszych środków wychowania obywatelskiego, bo to niezawodna metoda kontroli i oceny własnego sukcesu lub niepowodzenia. (3776a)

BARBARA WLECZYŃSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Oddział w Poznaniu
zaprasza DO NOWO OTWARTEGO
SKLEPU MEBLOWEGO
w Poznaniu, ul. Wielka 13

i poleca

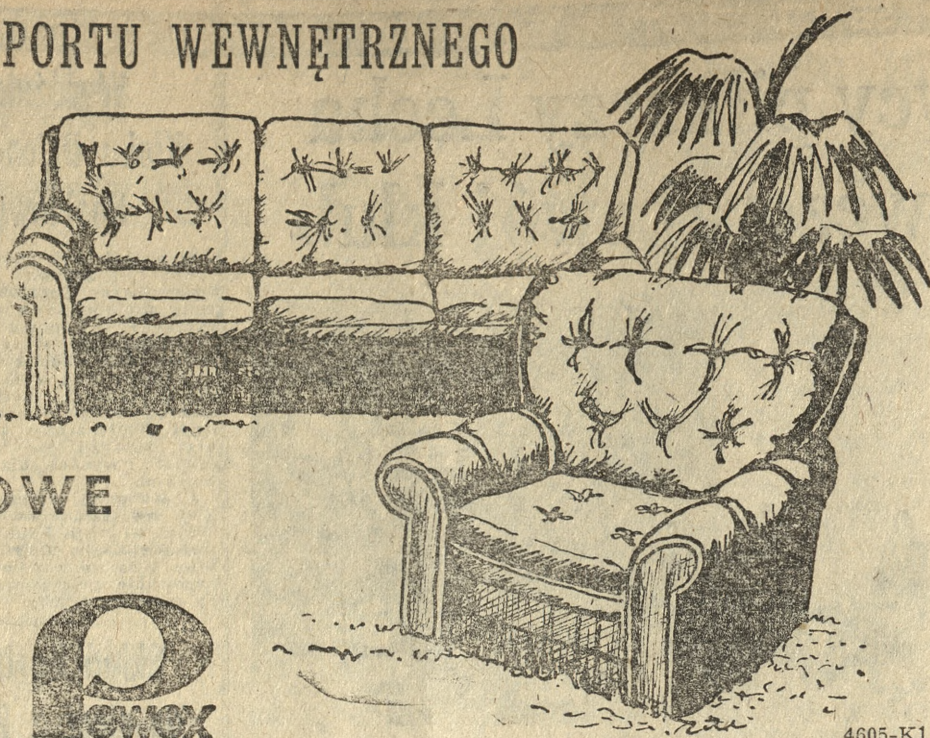
ZESTAWY WYPOCZYNKOWE

prod. fińskiej i austriackiej

SEGMENTY MEBLOWE

prod. hiszpańskiej

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



4605-K1

Sprzedaż towarów węgierskich W „ALFIE”

W DNIU 14 PAŹDZIERNIKA BR. ODBYWAĆ SIĘ
BĘDZIE SPRZEDAŻ TOWARÓW WĘGERSKICH
W SDH „ALFA” PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 40.

ZAPRASZAMY

4642-K1

Praca Nauka

Zaopiekuję się dzieckiem
ponad 2 lata. Kraszew-
skiego 11 m. 14. 9563g

Nauczycielka przedszkola
zaopiekuję się dzieckiem
we własnym mieszkaniu.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9604g.

Potrzebna pomoc domowa
2 razy w tygodniu na
4 godz. Sokola 49 m. 10
po godz. 16. 9679g

Przyjmę dozorstwo, wa-
runek mieszkaniowy Poznań
lub okolice. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9763g.

Pracownica, domatorka,
uczniowa, czysta zatrudni-
ję pensjonat prywatny w
górach. Zakres: sprząta-
nie, śniadanie. Pożądane
książeczka zdrowia, refe-
rencje, warunki bardzo
dobre. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9740g.

Przyjmę dozorstwo, wa-
runek mieszkaniowy. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9763g.

Przedstawiciela portreto-
wego zatrudnię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9326g.

Wysoko kwalifikowany
kreślacz przyjmie prace
do domu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9816g.

Przyjmę pracę, chałupni-
czą oprócz szycia. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9622g.

Mężczyzna podejmie pra-
cę po godz. 16, okolice
Winograd. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9823g.

Całkowite przygotowanie
do matury metodą naj-
nowszą, szybką i skutecz-
ną. Pomoc we wszyst-
kich przedmiotach. Tel.
527-22 Bojanowski. 9611g

Pomoc domowa przyjmę.
Dr Szałachta, Gliwice, Zwy-
cięstwa 41. 2297K2

Zatrudnię slusarza, toka-
rza oraz ucznia na cały
lub 1/2 etatu. Zakład Au-
tomatyczny i Mechaniki Pre-
cyzyjnej, Poznań, Bu-
dzynska 5d (Wola). 3199g

Ucznia do warsztatu na-
prawy polskiego Fiata
przyjmę. Umultowo, Poz-
nań. 3249g

Ucznia przyjmę. Elektro-
mechanika, Suchy Las,
Stara Droga 11 koło Poz-
nań. 9872g

Magistrowie przygotowu-
ją do matury, egzami-
nów. Szamarszewskiego
21 m. 7, Toruński. 9885g

Kupno Sprzedaż

Kupię letniak okolica Po-
znań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9555g.

Figurkę ładną porcelano-
wą kupię, tel. 20-37-92. 9667g

Kupię cegie, pianobeton,
dzwigary. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9677g.

Ładny obraz, stary ze-
gar, zegarek, świecznik i
lampę kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9697g.

Kupię kożuch damski
164 cm, figura szczupła,
tel. 20-33-84 po godz. 17.
9771g

Garaż blaszany kupię lub
wyzdierzawie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9863g.

Kupię nowoczesne biur-
ko, tel. 67-94-06 po po-
łudniu. 9974g

Sprzedam piec c.o. 1,5
m² nowy. Wiadomość Po-
znań, ul. Dzierżyńskiego
187 m. 12, od godz. 17-20.
9772g

Sprzedam miocarnie czy-
szczącą, stare wydanie
na chodzie. Franciszek
Filakowski, Szyniła 1,
gmina Buk 64-331. 9594g

Sprzedam kanarki sam-
miczki, różnokolorowe.
Poznań, Ratajczaka 32 m.
26. 9019g

Sprzedam taksometr Pol-
tax 2. Ratajczaka 39 m.
10. 9730g

Sadzonki malin „Promi-
se” sprzedam w termi-
nie 5-10 listopada. Pest-
ka, Poznań, ul. Świer-
skiego 33 m. 9. 9655g

Sprzedam piekarnik ga-
zy, tel. 33-09-24. 9699g

Motor „Columbus” 500
cm³ sprzedam, z częś-
ciami zamiennymi. Ul. Ko-
nopnickiej 6 m. 3 po
godz. 16. 9717g

Sprzedam nowy rower
składak Jubilat z ame-
rykańską przerzutką, ma-
szynę do szycia Łucznic,
bramę żelazną w stylu
retro i telewizor Turku,
tel. 535-37 w godz. 14-15.
9729g

Sprzedam tanio suknie
ślubną tel. 523-88. 9737g

Magnetofon stereofonicz-
ny z głośnikami, japoń-
ski oraz radio Blaupunkt
do samochodu sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 9748g.

Kalkulator elektroniczny
— biurowy wielozadani-
owy z pamięcią, (kwit-
celny, wycena rzeczy-
znanicy) sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9749g.

Sprzedam tanio tapczan,
stół rozsuwany, krzesła,
odkurzacz, radio „Stoli-
ca”. Tel. 643-60. 9756g

Sprzedam fortepian i ka-
napek rozkładaną jedno-
osobową, tel. 20-13-86.
9772g

Sprzedam dwa okna
oszkłone nowe 150x140
cm, balkonowe 280x130
cm. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 9784g.

Szablę, kordy, pistolet
starodawny, kolekcję mi-
niatur odznaczeń, stary
sygnet herbowy sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9802g.

Motocykl BMW 750 w
dobrym stanie oraz dwa
kaski czeskie sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 9815g.

Sprzedam bardzo tanio
czarne futro karakulowe.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 9827g.

Okazyjnie sprzedam mo-
tocykl Jawa CZ 175
Sport, przebieg 7000 km.
Poznań, ul. Przełęcz 46.
9845g

Ciągnik C-330, C-28 —
sprzedam. Józef Matuszew-
ski, Olchowo, p-ta Nii-
gard, woj. szczeciński. 2246K2

Akordeony 80 i 96 baso-
wy. Welmeister, nowe
sprzedam. Tel. 528-52. 2070g

Sprzedam buraki pastew-
ne. Wiry ul. Komornicka
34, tel. 08. 3484g

Sprzedam dwie tokarnie
1 m i 3 m oraz frezarkę
obwiedniową do kół zęba-
tych. Stefański, Ostrow
Wlkp. Wybickiego 22. 1203p

Samochody

Sprzedam Warszawę 224
w dobrym stanie. W. Fi-
szer, Sieraków Wlkp. tel.
156. 1209p

Sprzedam Syrenę 104, rok
produkcji 1969. Wiado-
mość, Świerczewskiego 49
m. 14. 3367g

Syrenę 105 odbiór Polmo
zbyt sprzedam. Oferty
Poznań, ul. Staroleśka 92
m. 8. 3296g

Lokale

Kawalerkę (Solacz) za-
mienię na M-2. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9725g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-4 w Polkow-
icach na podobne lub
mniejsze w Poznaniu —
może być stare budownic-
two. Wiadomość Poznań,
tel. 716-56. 9464g

Przyjmę na pokój młode
małżeństwo bezdzietne
najchętniej z peryferii.
Poznań, ul. Wiczyńska
12. 9472g

Kulturalne małżeństwo
studentek z dwuletnim
dzieckiem poszukuje nie-
krepującego pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9496g.

Małżeństwo z dwójkiem
dzieci poszukuje nieume-
błowanego pokoju z kuch-
nią na okres 2 lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9541g.

Mieszkanie 3 pokoje,
kuchnia, 8 km od Kato-
wic zamienię na podobne
w Poznaniu, okolice
lub Gnieźno, Toruń,
Kalisz. Oferty: Poznań,
ul. Mylna 46 m. 1. 9482g

Zabrze — centrum zamie-
nię mieszkanie kwateryn-
kowe, duże 2 pokoje,
kuchnia, przedpokój 75
m² na podobne lub
mniejsze w Poznaniu,
okolice. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9682g.

Poszukuję pilnie nieume-
błowanego pokoju z kuch-
nią lub używalnością
kuchni na rok. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9684g.

Kupię pokój z kuchnią i
łazienką własnościową w
starym budownictwie,
dzielnica Grunwald. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 3329g.

Nieruchomości

Zamienię działkę z roz-
początą budową na mie-
szkanie własnościowe
3-4-pokojowe. Szczegóło-
we oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 9720g.

Kupię parcelę budowlaną
na Winogradach wzglę-
dnie w dzielnicy willowej,
dobrze zapłąć. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9432g.

Sprzedam dom dwuro-
dzinny 10 km od Pozna-
nia. Po kupnie wolny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 9446g.

Wzemię w dzierżawę dział-
kę 400 m² przy budynku
mieszkalnym, ładny do-
jazd, okolice Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 9469g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny komfortowy na
trasie Poznań — Puszczy
kowo, Łęczyca ul. Północ
na 26. 9478g

W idealnym stanie samo-
chód Renault 12 zamie-
nię w rozliczeniu za dom
jednorodzinny lub mie-
szkanie własnościowe.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 9488g.

Sprzedam działkę budo-
waną uzbrojoną i zadrze-
wioną o pow. 1132 m² w
Jarocinie. ul. Gen. Bema
6. Oferty: Jarocin, ul.
Wolności 3 m. 4. 3297g

Sprzedam działkę budo-
waną o pow. 1200 m² w
Murwaniej Góslinie. Zbi-
gniew Dawedowski, 67-200
Głogów, ul. 1 Maja 25 m.
11. 1068p

Kupię działkę budowlaną.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9886g.

Sprzedam pół domu z za-
budowaniami i ogrodem.
Stęszew, ul. Kościńska
105. 9719g

Kupię parter lub piętro
willi, do zamiany M-4 lub
M-6. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9754g.

Zguby Różne

Zgubiono prawo jazdy
kat. I na nazwisko Zbign-
iew Wojtczak, Poznań,
Owsiana 8 m. 2. 9625g

Kryształy — bogaty wy-
bór poleca Sklep Wawrzy-
nia 10. Gruszczyński. 9747g

Kupię własnościowe M-2
lub M-3, w rozliczeniu mo-
że być Fiat 125p 1300.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9812g.

Malowanie i tapetowanie
mieszkań. Karol Płókarz,
Matejki 54 m. 2a, tel. nie
posiadam. 9814g

Zakładanie szyn zasłono-
nych i osłon ozdobnych
drewnopodobnych w bu-
downictwie nowym i sta-
rym oraz domkach jedno-
rodzinnych. Polecam: Ska-
ła, Poznań, Głogowska 189
m. 11, tel. 730-38. 9844g

Matrymonialne

Panna 40-letnia z synem
pozna panna spokojnego
charakteru bez nałogów
z mieszkaniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
9615g.

Wdowa 40-letnia przystoj-
na brunetka, z dwójkiem
dorosłych synów pozna
odpowiedniego pana bez
nałogów do lat 50. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9616g.

Panna 29-letnia, wykształ-
cenie techniczne, szatyn-
ka, wzrost 170 cm, repre-
zentacyjna z własnym
mieszkaniem, z braku zna-
jomości pozna w celu ma-
trymonialnym odpowied-
niego kawalera do lat 35
z wykształceniem wyż-
szym, ewentualnie techni-
cznym, bez nałogów,
przystojnego. Poważne
oferty wraz ze zdjęciem
(zwrot zdjęcia i dyskre-
cja zapewniona). „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9590g.

Kupię pokój z kuchnią i
łazienką własnościową w
starym budownictwie,
dzielnica Grunwald. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 3329g.

Inżynier pozna panią do
47 lat. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9559g.

Kawaler żałobny poszu-
kuje panny o dobrej pre-
zencji, wzrostu 166-168
cm do lat 37, Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9576g.

Samotny, posiadający
dwie willi, gotówkę, po-
szukuje towarzyszkę. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9599g.

Rozwiedziona nie z włas-
nej winy, 33-letnia blond-
ynka, miłej prezencji z
synem, pozna pana do lat
43 przystojnego, bez na-
łogów. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9617g.

Panna 29-letnia, brunetka
średniego wzrostu, tech-
nik, posiadająca pół willi
i pozna kawalera w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9643g.

Panna, 25-letnia średnio-
go wzrostu z wykształce-
niem wyższym z braku
znajomości pozna kawale-
ra wyznania rzymsko-ka-
tolicznego. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9644g.

Panna, wykształcenie tech-
niczne, blondynka wzrost
166 cm, reprezentacyjna
z własnym domkiem, do-
brze sytuowana z braku
odpowiednich znajomości
pozna w celu matrymo-
nialnym odpowiedniego
kawalera do lat 37 z
wykształceniem wyższym,
ewentualnie technicznym,
bez nałogów, przystojne-
go. Poważne oferty wraz
ze zdjęciem (zwrot zdję-
cia i dyskrekcja zapewnio-
na). „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19, dla 9691g.

Kawaler z wyższym wy-
kształceniem, samodzielnie
mieszkanie, materialnie
niezależny pozna pannę
do lat 32. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9746g.

Kawaler 30-letni bez na-
łogów, pozna panią posia-
dającą mieszkanie blisko
Poznania (zdjęcia mile wi-
dziane, zapewniam zwrot
i dyskrekcję). Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9766g.

Kawaler 24-letni wzrostu
184 cm posiadający zawód,
samochód, pragnie poznać
pannę w celu matrymo-
nialnym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9766g.

Panna 42-letnia z mies-
zkaniem pozna pana śred-
niego wzrostu, dobrego
charakteru. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 9793g.

Przetargi

Zarząd Spółdzielni Transportu Wiejskiego

w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki Fiat 125p
nr silnika 170086, nr podwozia 104457, nr
rej. PV 16-22. Cena wywoławcza wynosi
40.194 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27. X. 1976
o godz. 10 w siedzibie Zarządu STW.

Przystępujący do przetargu zobowiązani
są do wpłacenia w kasie Spółdzielni wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpo-
źniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać codziennie na terenie
Spółdzielni pod wskazanym wyżej adresem
godz. od 12-14 z wyjątkiem niedziel.

Zastrzegam sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. 4470-K1

WYTNIJ — ZACHOWAJ

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytw. Różnej

„WARTA” - Poznań,

ulica Zwierzyniecka 13a

ZAKŁAD USŁUGOWY LUBON

ulica Ziemniaczana nr 5

Dojazd autobusem C i nr 101 od godz. 8-14

4105-K1

Przedsiębiorstwo Transportu i Spedycji Pra-
mysłu Mięsnego - Zakład Transportu w Po-
znaniu, ul. Hawelańska 6 — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

samochodów:

- marki „Star 25-L” ciężarowy, silnik gąsien-
kowy typu S-474 nr 00180, nr podwozia
82876, rok produkcji 1965, nr ewid. 18
cena wywoławcza — 34.200 zł;
- marki „Star A-25” ciężarowy, silnik 4-suw-
ny wysokoprężny typu S-474 nr 52345, nr po-
dwozia 02593, rok produkcji 1966, nr ewid.
197, cena wywoławcza — 35.700 zł;
- marki „Star 25-L” ciężarowy, silnik 4-suw-
ny niskoprężny typu S-474 nr 1381, nr po-
dwozia 115957/50052, rok produkcji 1968,
ewid. 241, cena wywoławcza — 42.500 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu
adres j. w., w dniu 28. X. 1976 r. o godz. 10.
Samochody oglądać można w poniedziałek
i czwartki od godz. 10-12, po uprzednim zgło-
szeniu się w Dziale Technicznym.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić w kasie Zakładu na
konto bankowe w Banku Gospodarki Zwy-
kłościowej O/W Poznań nr 863038-1384, najpo-
źniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z pra-
targu samochodu bez podania przyczyny. 4557-K1

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Fabryki
Samochodów Rolniczych w Poznaniu
ul. Warszawska 349

PRZYJMUJE JESZCZE

ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w zawodzie ŚLUSARZ - SPAWACZ
na pierwszy rok nauki.

Bliższych informacji udziela oraz zgłosze-
nia przyjmuje Dział Spraw Osobowych
w Fabryce Samochodów Rolniczych w Po-
znaniu, ul. Warszawska 349, telefon 700-81,
wewn. 68. 4318-K1

UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„JUWELIA”

W POZNANIU

plac Wolności 5

PROWADZI

SKUP KAMIENI

JUBILERSKICH

naturalnych, półszlachetnych,
syntetycznych oraz pereł
japońskich.

Zbyszającymi mogą być osoby prywatne
pod warunkiem posiadania kwitu celnego.

Bliższych informacji w sprawie skupu
kamieni udzieli Dział Handlowy Spół-
dzielni — Poznań, plac Wolności nr 5,
telefon 592-73, wewn. 7. 4490-K1

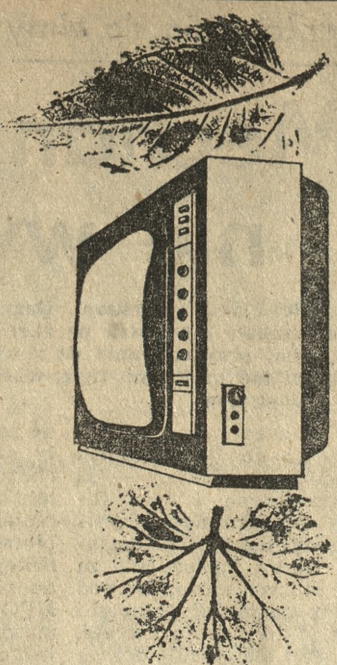
JESIENNE WIECZORY PRZED TELEWIZOREM

- „NEPTUN 423”
- „SATURN 201”
- „LIBRA 203”
- „REKORD W 307” — import
- „TEMP 209” — import

WPHW - Oddział Obrotu Artykułami
Wypożyczenia Mieszkań

ZAPRASZA DO ZAKUPÓW
w sklepach radiowo - telewizyjnych
w Poznaniu i województwie.

4581-K1



Praca Nauka

Reparacje oddam pracę

dom. Tel. 32-07-02.

3833g

Wyoblarza, drykiera, blacharza, ślusarza, spawacza na autogen, uczniów blacharskich przyjmuję

Materia Głogowska 80.

3048g

Udzielam korepetycji z matematyki. Ryszard Du

ziak. Tel. 20-28-34.

1892g

Wpis na korespondencyjne kursy kreślenia technicznego oraz kosztorysowania — przyjmuję, szczegóły w piśmie informacyjnym

„Więź”, 31-33 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego).

1845-K2

Kupno Sprzedaż

Kit szpachlowy szybkochnący z utwardzaczem

kup. Tel. 533-48.

2388g

Sprzedam skóry nutrii

arbowane. Faszyńska 9

n. 4, Gawroński.

3277g

Sprzedam zaprowadzony

punkt napełniania naboju

autofonowych z atrakcyjną częścią sklepową

w Swarzędzu. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 3514g.

Kamienie syntetyczne hurtem sprzedam. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 3635g.

Futro, lisy rude sprzedam. Tel. 596-77.

3671g

Sprzedam zagraniczną

meszkę kurtkę skórzaną z podpinką z barana. 23

Lutego 5 m. 13.

3711g

Sprzedam głęboki segment Kowalskich 3 częściowy, szafa i stół.

tel. 442-51.

3716g

Sprzedam nową maszynę do robienia swetrów „Veritas” dwupłytkowa robi

wszystkie wzory. Leszek Eggebrecht, Gniezno, ul.

Lecha 1a m. 20

1213g

Samochody

Sprzedam Wartburga 1000

Coupe oraz MZ 250

„Sport” w idealnym stanie. Poznań — Krzyżow-

niki, Słupska 91.

3838g

Zamienie Syrenę 105, od

biór Polmozyt na nowe-

go Trabanta. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla

1128g.

Sprzedam Silnik 101 Syre-

na w bardzo dobrym sta-

nie. 62-060 Stęszew, Ogró-

dowa 1.

1168g

Wynajmę lub kupię lo-

kal na zakład zegarm-

strzowski. Wiadomość Po-

znań, ul. Świdnicka 3.

3043g

Zamienie M-5, II piętro

Winogrody na M-4 lub

M-5 Osiedle Kopernika,

Winogrody II lub Bonin.

Tel. 633-74.

3792g

Zamienie 3,5 pokojowe

mieszkanie 100 m. 2, łazien-

ka, balkon, telefon na M-4.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 9769g.

Zamienie pokój balkonowy

1 p. z użytkownością

kuchni, łazienki na równo

rzędne lub pokój, kuch-

nia, tel. 548-71.

9785g

Kupię mieszkanie własno-

ściowe M-2, może być w

starym budownictwie. Of-

erty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 9787g.

3838g

Kraków Nowa Huta — za-

miennie mieszkanie typu

M-3 dwa pokoje z kuch-

nią na podobne lub więk-

sze w Poznaniu. Kraków,

Os. Strusia 6 m. 204.

9757g

Małżeństwo bezdzietne za-

miennie mieszkanie w Po-

znaniu wynajmie pokój

względnie mieszkanie w

Szamotułach lub okolicy.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 3839g.

Kupię mieszkanie własno-

ściowe M-4, M-3 lub M-2

może być w starym bu-

downictwie. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla

9792g.

Małżeństwo z dzieckiem

członkowie SM poszukują

mieszkania Poznań lub

okolicę do 30 km. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka

19, dla 9794g.

Kupię mieszkanie własno-

ściowe M-2 lub M-3, naj-

chętniej Winogrody. Oferty

Poznań, Leonarda 8,

Bajerlein.

9876g

Odstąpię pokój z kuch-

nią na dłuższy okres cza-

su. Platne z góry. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka

19, dla 9954g.

Bydgoszcz — pokój z kuch-

nią zamienie na pokój w

Poznaniu. Wiadomość: tel.

32-11-57.

9994g

Młode małżeństwo kupi

mieszkanie własnościowe

lub wynajmie pokój z

kuchnią w Przemierowie

lub okolicy. Może być

przy samotnej osobie.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 1067g.

Zamienie ładne mieszka-

nie 3 pokoje M-5 z tele-

fonom w centrum Legnicy

na podobne w Poznaniu.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 1079g.

Studentów przyjmę na po-

koj. Maria Chrzanowska,

ul. Dąbrowskiej 14 m. 6.

1084g

Nowe M-3, 42 m. Rataje

zamienie na dwupokojowe

spółdzielcze, okolica

Lazarza. Tel. 615-57, lub

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 1108g.

Garaż oddam w dzierżawę.

Warszawska 171. 1145g

Szczecin! M-3 kwateryn-

kowe komfortowe zamie-

nić na podobne w Pozna-

niu lub Luboniu względ-

nie mniejsze. Leon Sapu-

ła 62-031 Luboń 3 k/Poz-

nań ul. Lipowa 24a.

1154g

Dentystyczny gabinet lub

lokal na gabinet kupię lub

wydzierżawię. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla

1166g.

Pokój z kuchnią własno-

ściową kupię, w centrum

na gabinet dentystyczny.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 1167g.

Pokój umeblowany do

wynajęcia. Poznań-Staro-

łęka, ul. Zeglarska nr 38

m. 1.

1173g

Gubin — zamienie dwa

pokoje, kuchnia, łazienka,

co, wygodami kwateryn-

kowe na podobne w Poz-

nań. Wiadomość: Kacz-

marek, Poznań, Matejki 7

m. 20, ofcyna.

1226g

Sprzedam działkę budo-

wianą 0,27 ha. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla

1166g.

Kupię część wille lub 2

pokoje, posiadam do za-

miennie mieszkanie handlo-

we 2 pokoje, kuchnia, co,

centrum II piętro. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

dla 1130g.

Kościół — sprzedam dome-

nek jednorodzinny, ogród

w rozliczeniu może być

M-4 własnościowe w Poz-

nań. Kościół, Szkoła 9

lub Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 1131g.

Kupię domek lub działkę

w okolicy Bogucina lub

Koziegłowy — osiedle.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 1140g.

Sprzedam działkę zadrze-

wioną z altaną w Wyso-

kotowie. Poznań, ul. Dzie-

wanny 6a (Naramowice).

9665g

Grunwald — domek jed-

norodzinny z wszystkimi

wygodami, ogrodem, mo-

żliwość nadbudowy sprze-

dam, w rozliczeniu ko-

nieczne trzypokojowe

mieszkanie własnościowe.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19, dla 9710g.

500.000 ZŁOTYCH

za 3,— zł

MOŻESZ WYGRAC

w „KOZIOŁKACH”,

SKREŚLAJĄC TRAFNIE 5 CYFR Z 49.

PODWOJNE ZAKŁADY

ZWIEŁOKROTNIAJĄ TWOJE SZANSE!

4543-K1

Wydzierżawie działkę o powierzchni 3000 m. oplo-

nowaną, częściowo zadre-

wioną w Komornikach. Komorniki, Zabikowska 13a.

9728g

Sprzedam działkę budo-

wianą ok. 350 m. położoną nad jeziorem niedaleko Poznania. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla 9760g.

Sprzedam parcelę budo-

wianą pod dom bliźniaczy, Poznań, Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19, dla 9770g.

Sprzedam domek jednorodzinny z zabudowaniem gospodarczym 2700 m. ziemi, przy przystanku PKS 12 km od Poznania. Cena do uzgodnienia. Jan Jędrzejczak, Dąbrowa, ul. Szkolna 31 woj. poznańskie.

9983g

Sprzedam piętro domu na Winogrodach, dwa pokoje, kuchnia, łazienka oraz pokój, kuchnia i pokój, kuchnia zamieszkała przez lokatorów, do tego 400 m. ogrodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9832g.

2425g

Pracownicy kapeluszy i czapek włóczkowych Al. Marcinkowskiego 19 prze-

nieśniono na ul. Krzywulską 9. Krystyna Jaśkowska.

3670g

Kucharz przygotowuje wesela i wszelkie uroczystości rodzinne. Maciej Bielawski, ul. Staroleśka 57, Zakłady Poldrob.

3831g

Rozwiedziony, 50-letni, materialnie niezależny z posesją zawrze znajomość z panią szlachetną, miłą, zgrabną, domatorką lat 40-46. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2250g.

Na Bal Samotnych zapoznawczy 16 października zaprasza panów — starszych i młodszych. Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. Zaproszenia w Bluzie.

4595-K1

W dniu 8 października 1976 roku, zmarła w wieku 82 lat nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia, i siostra, sp.

Władysława Guderian z domu Labiak.

Pogrzeb odbył się dnia 11 bm. na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp.

Strapiona córka z rodziną Pniewy. 3743g

Dnia 11 października 1976 roku, zmarł mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, i dziadek, sp.

Franciszek Florysiak ppor. rez. WP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim żalu pograżona żona z rodziną ul. Dąbrowskiego 106 m. 2. 3962g

Dnia 7 października 1976 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św. nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, babcia, i prababcia, przeżywszy lat 79, sp.

Antonina Ambrosius z domu Majerowicz Pogrzeb odbył się dnia 12 bm. na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA ul. Chudoby 17 m. 8. 2623-U3

Dnia 10 października 1976 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas nasz kochany mąż, ojciec, teść, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51

Władysław Kaczmarek Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona żona z rodziną Plac Młodej Gwardii 4a m. 13. 3795g

Dnia 10 października 1976 roku, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, sp.

Kazimiera Piosik Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżony mąż z rodziną ul. Palacza 122 m. 11. 2648-U3

Wspólne działanie pomaga



TEATRY

OPERA — g. 19 „Trubadur” (przedst. zamkn.).
MUZYCZNY — g. 19 „Ruletka” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Okapi”.
NOWY — g. 19 „Uziew dobry do widzenia”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Winnietos” (przedst. zamkn.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Magazyn przyrodniczy z filmem „Kochany arapieznik” (b.o.), g. 18.00 „Jego ekscelencja sułtan” (b.o.).
AFOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Czy Lucyna to dziewczyna?” (pol. b.o.), g. 19 „Znacznik” i „Protesa Wilczur” (pol. b.o.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Trzęsienie ziemi” (USA 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Zajęciuchy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18 l.), g. 20 „Krzemiana” (fr. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Złoto dla zuchwańców” (USA-jug. b.o.).

MALTA — g. 16.30 „Babie lato” (bulg. b.o.), g. 17, 19.15 „Rozmowa” (USA 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Grzech Katarzyn” (czech. 15 l.), g. 17.30 „Grażdźka” (wł. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Kochanka buntownika” (wł.-bulg. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17 „Premia” (radz. 12 l.), g. 19.30 „Mordercy w imieniu prawa” (fr. 15 l.).
RIALTO — g. 10 — s. zamkn.
g. 12, 14, 16, 18, 20 „Po sezonie” (ang. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Policjanci” (USA 18 l.).
TECZA — g. 17 „Zbuntowani” (bulg. 15 l.), g. 19 „Rodzinny gang” (wł. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.), g. 20 „Przygody Gerarda” (ang. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Noc na Karlszteinie” (czech. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery muszkieterowie” (panam.-ang. b.o.).
ZOO — ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-17.

DZURY

SZPITALA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Włókna 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugoły 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1; dyżurują: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieki kulturalnej, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 138/140, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.30 Jarzębina piosenka; 9.45 Podhalańskie nuty weselne; 10.08 Dydaktyka muz. dzieciom; 10.30 Niezapomniane strony — „Listy do Delfiny” Z. Krasinski; 10.40 „Arytmika z kasy swingu”; 11.12 Muz. polska — melodie; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 13.00 Gwiazdy muzyki jazz-rock; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Europejskie ballady ludowe; 14.00 Muz. instrumentalna z oper; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kul. i muz.; 16.35 Muz. nowości z Hałasy; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muz. i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Konc. z gwiazd; C. Azna-vour; 21.18 Recital Diny Joffie; 22.20 W rytmie kung-fu; 22.30 Uczeń w anegdocie — Linneusz, przyrodnik szwedzki; 22.45 Mini recital piosenkarzy; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muz. polska epoki chopinowskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Popularne utwory G. Gershwin; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy; 9.00 Konc. z nagrań pianisty E. Fischera; 10.00 Radiokabaret; 11.00 W klasycznym stylu koncertowy; 11.35 Hiszpańskie fandango; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kołberga — „Bajki i życzliwość”; 12.45 Liszt — „Prometeusz” — poemat symf. nr 3; 13.00 Dla kl. I i II (wych. polsk.); „Październik chodzi po kraju, wygania ptactwo z gaju”; 13.25 Gra i śpiewa Zespół Regionalny

Wspólna kampania trzech redakcji „Gazety Zachodniej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego” pod hasłem „Owoce dla każdego”, potwierdziła znaczne możliwości wykorzystania obfitości w tym roku urodzaju dla powszechnej konsumpcji. Zainteresowaliśmy nimi handel, przemysł, gastronomię, szkoły, zakłady pracy, a także producentów i konsumentów. Nasze propozycje po mogły Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Poznaniu pozyskać dodatkowe wyceny odbiorców brzoskwiń, gruszek, jabłek i śliwek.

Wykonaliśmy już roczny plan skupu owoców, od produktów odbierzemy jeszcze około 600 ton śliwek węgierskich i 1000 ton jabłek. Urodzaj pozwał, by trafiły one wszędzie i na każdy stół. Nie wszyscy początkowo wykorzystali je, ponieważ, wskazywała ich kampania „Owoce dla każdego”. W odpowiedzi na hasło „Jabko zamiast pastylki” 42 szkoły i przedszkola w Poznaniu i województwie poznańskim kupiły łącznie około 12 ton owoców. Zamówienia 50 zakładów pracy przekroczyły 50 ton. Wzrosło zapotrzebowanie przemysłu, który otrzymał dotychczas w WSOP 2000 ton jabłek i śliwek, gastronomii oraz pracowni cukierniczych. Handel owocami wyszedł ze sklepów na ulice, organizując liczne kiermasze i sprzedaż obwoźną. Zainteresowany był także większymi dostawami. Owocobrania stworzyły producentom nowe możliwości zbytu, konsumentom — zaopatrzenie się wprost w sadzie. Pomoc przy zbiorach oferowała młodzież szkolna, w wolne soboty i niedziele w przetwórczych i punktach skupu pomagali pracownicy poszczególnych działów WSOP. Istotne zmiany nastąpiły w regulaminach, poznańskich targowisk. Prezentowane w prasie sposoby wykorzystania owoców w przetwórstwie domowym, zapewne także przyczyniły się do wzrostu sprzedaży, zainteresowania przygotowywaniem zapasów na zimę.

Są to korzyści sumujące w ZSOP dorobek kampanii „Owoce dla każdego”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego”. Ujawniła ona, jak duże są możliwości wykorzystania owoców, jak bardzo pomaga współpraca handlu, przemysłu, gastronomii, szkół, zakładów pracy. Jest ona nie

zbędna, by nic nie uronić z urodzaju. Doświadczenia tegoż roku nie powtórzą się trudności i znikną przeszkody na drodze z sadu na stół.

Mówił Roman Stroiński — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Poznaniu.

Notował: PIK

Kurs sióstr pogotowia PCK

Zarząd Wojewódzkiej Polskiej Czerwonej Krzyża w Poznaniu zawiadamia, że od 15 października 1976 r. organizuje w Poznaniu, Luboń, Opalenicy, Śremie, Sierakowie, Szamotułach i Kołaczku 2-miesięczne kursy sióstr pogotowia PCK. Szkolenia odbywać się będą 2-3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w wyżej wymienionych miejscowościach. Kandydatki mogą być osoby w wieku 18-50 lat. Kurs jest bezpłatny. Kandydatki muszą złożyć następujące dokumenty: życiorys, podanie, 1 fotografię, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia oraz własnoręcznie zrobiony odpis świadectwa szkolnego. Dokumenty przyjmują w Poznaniu — Zarząd Wojewódzkiej P.C.K. Poznań, ul. Rybaki 18a; w Luboń — Przychodnia Rejonowa, Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego 50, lub ZW PCK Poznań; w Opalenicy — P.C.K. Nowy Tomyśl, 64-300 Plac 20-lecia PRL; w Śremie — P.C.K. Śrem, Plac 20 Października 1; w Sierakowie — P.C.K. Pniewy ul. Świerczewskiego 6 lub Z.O.Z. — Przychodnia Rejonowa w Sierakowie, ul. Wroniecka 14; w Szamotułach — P.C.K. Szamotuły, ul. Staszica 3; w Kołaczku — P.C.K. Wreszyna, ul. 3 Maja 3 lub Kołaczko 62-306, Siedziba Urzędu Gminy. (na)

W październiku

Hasło — ochrona zieleni miejskiej

Od wielu lat październik poświęcony jest ochronie przyrody. Z tej okazji odbywa się, zwłaszcza w szkołach, szereg prelekcji, pogadanek i odczytów. Wszystkie te imprezy dotyczą popularyzacji ochrony naturalnego środowiska człowieka.

W związku z trwającym obecnie „Miesiącem Ochrony Przyrody” Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu zwrócił się też z apelem do szkół o szczególną pielegnację miejskiej zieleni. Jest to główne hasło tegorocznego „Miesiąca”. Różne formy mogą służyć temu celowi, jak np. organizowanie specjalnych na ten temat pogadanek, prowadzenie praktycznych zajęć na przyszkolonych terenach zielonych lub w miejskich parkach i na skwerach.

Dzisiaj natomiast z inicjatywą Wojewódzkiego Zarządu

Przygotowania do zimy

Mechanizacja w MPO nie wyręczy ludzi

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, które pilnie śledzi komunikaty o pogodzie na okres najbliższy i dalszy, zawsze czyni przygotowania do zimy. Aura — jak wiadomo — lubi płać przeróżne figle, wbrew nawet przewidywaniom synoptyków.

Owe przygotowania MPO dostosowuje do swoich możliwości, które — niestety — są dość ograniczone. I to z kilku przyczyn. Przede wszystkim nie dysponuje ono dostateczną liczbą pojazdów za pomocą których można by pod czas zimy odśnieżać jednocześnie nie wszystkie ulice i drogi, znajdujące się pod opieką przedsiębiorstwa. A jest ich około 330 kilometrów, w tym trasy wylotowe z miasta oraz główne ciągi uliczne, przy których brak zainteresowania.

„Przebrajanie” sprzętu MPO, który używa się do zwalczania skutków gołoledzi już trwa. Na koniec tego miesiąca gotowych będzie do wyruszenia na trasy 28 piług (do zgarniania śniegu) i 23 syłki. Jest to tyle, ile „pracowało” w mieście podczas minionego zimy, a przecież w ciągu roku przybyło sporo kilometrów nowych ulic. Tego tak niezbędnego sprzętu podczas opadów śniegów mogłoby być więcej, gdyby do MPO wcześniej nadeszły zamówione dawno temu nadwozia do syłki. Ich dostawa ma nastąpić w grudniu br. Trochę późno, zważywszy, że zima może nadejść szybciej.

Natomiast MPO zaopatrzo-

ne jest dostatecznie w materiały szorstkie (piasek i środki chemiczne) do zwalczania gołoledzi. Są to większe ilości od posiadanych przez przedsiębiorstwo w zeszłym roku. Szkopuł w tym, że ze względu na brak miejsca w bazie MPO przy al. Stalingradzkiej, materiały te zgromadzone są w odległości 7 kilometrów od siedziby MPO. Fakt ten na pewno nie będzie pomagał w sprawnym ich dowożeniu. Inne rozwiązania na razie nie można znaleźć. Dopiero po wybudowaniu nowej bazy MPO przy ul. Góreckiej, sytuacja ta ulegnie poprawie.

Odśnieżanie ulic oraz posypywanie ich piaskiem lub środkami chemicznymi zawsze pozostawia wiele do życzenia. To prawda, że każdego roku na długo przed nadejściem zimy przedsiębiorstwa odpowiedzialne za usuwanie skutków gołoledzi twierdzą, że są całkowicie przygotowane do tych zadań. Najczęściej jednak, gdy spadnie pierwszy śnieg, szereg jezdni i chodników staje się lustrzaną taflą, bardzo niebezpieczną dla przechodniów oraz samochodów. Dlaczego tak się dzieje? Sprawa nie jest prosta. Zakładając na przykład, że pojazdy MPO przygotowane do tego celu wyruszą na trasy w jednym czasie, nie są one w stanie równocześnie odśnieżyć wszystkich ulic. Na ich przejazd też potrzeba czasu.

Nie ulega wątpliwości, że skuteczne usuwanie z dróg śniegu i natychmiastowe zabezpieczanie ich przed ślizgawicą uzależnione jest w dużym stopniu od sprawności wszystkich pojazdów. Nie tylko MPO, ale także tych przedsiębiorstw, które również odpowiadają za likwidację skutków gołoledzi. W tym także dozorców. Do nich przecież należy codzienne odśnieżanie połowy jezdni i chodników przed domami. Tymcza-

Nadanie imienia

Z tradycyjnym świętem Ludowego Wojska Polskiego zbiegło się wczorajsze spotkanie w Wa-dze Miejskiej. Był to obywatelski obrzęd nadania imienia dziecku, którego ojcem jest kapitan WP. Córka Mieczysława i Ewy Chmiele otrzymała imię Barbara. W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele władz miejskich, kierownictwa poznańskiego USC oraz WP. (bop)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 17 zebranie członków ZBoWiD, koło Jeżyce — Ogrody w auli Technikum Energetycznego, ul. Dąbrowskiego 163; ● godz. 17 zebranie członków ZBoWiD z osiedli Dębica i Świerczewo w auli Szkoły Podstawowej nr 49 przy ul. Łozowej 53.
14 bm.: ● godz. 17 zebranie członków ZBoWiD koło nr 8 Poznań — Stare Miasto w sali Domu Drukarza.

Zabawić się w „Tip-Topie”

W czerwcu na Osiedlu Przyjaźni rozpoczął swoją działalność Ośrodek Gier i Klub Rozrywki „Tip-Top”, który zorganizowały w naszym mieście: Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe i Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Swoimi propozycjami „Tip-Top” odbiega od programu innych domów kultury, czy klubów, działających się obecnie niemal na każdym poznańskim osiedlu.

Można tutaj poprosić o szczęście w różnego rodzaju automatach losowych i sportowych, pograć w brydża, lard, zabawić się w dyskotekę, a po wszystkich tych zajęciach — odpocząć w ciekawie urządzonej kawiarni. „Tip-Topie” znajduje się również sala bankietowa, stosowana do organizowania przyjęć ślubnych, imienin i innych.

W październiku kierownictwo klubu znacznie rozszerzyło swoją działalność, wprowadzając nową, bardzo atrakcyjną i nieznaną zupełnie w naszym kraju grę zbiorową, zapraszając młodzież na sobotnie dyskoteki od godz. 20, a starszych na niedzielne programy pod nazwą „czory w stylu retro”. Prowadzi je popularny poznański zenter, Jerzy Garniewicz.

Dodajmy, iż jest to największy, najlepiej wyposażony i najciekawiej urządzony ośrodek tego typu w kraju. Nie brakuje amatorów na rozrywkę, proponowaną przez „Tip-Top”, jego organizatorzy zapraszają do udziału mieszkańców nowych osiedli winogradzkich, o których powstał ten klub. (tg)

sem z praktyki wynika, wielu dozorców lekce swoje obowiązki, co powo — zwłaszcza wśród prze — niów — groźne w skutki wypadki.

W okresie zimy (od 1 do 31 marca 1977) MPO będzie całonocowo, aby w razie gołoledzi nie miały przystąpić do działań. Natomiast podczas od — na trasy wyjeżdżać będą miatarki, które oczyszczają, usuwają też będą z nagromadzonego na nich Dyrektor MPO — Stanisław Kupiec twierdzi jednak, aby najbardziej sprawny wydajny sprzęt nie zastąpił. Znaczną mechanizację tym przedsiębiorstwo nie równuje, jednak braku pracowników. A jest ich wciąż dostateczna liczba i to nie ze względu na jakość konywanej pracy. Inny na — ma ta sprawa. Po prostu lu jeszcze ludzie uważa, ca w przedsiębiorstwie przynosi im splendoru tym miejscu konieczne przypomnienie znanego prakadka, że żadna praca hańbi. (an)

Wystawa i koncert chilijski w HCP

W ramach akcji „Sojusz ta pracy z kulturą i sztuką” poznańskie Biuro Wystaw Tystycznych organizuje w mu Kultury HCP ekspozycję prac artystów chilijskich. Wale i drzeworyty przenoszące będą przebiegający na gracji Mercedes Judith Bona Ojeda-Merba oraz Nibaldo Sanchez Venegas. Otwarcie wystawy w mu Kultury HCP nastąpi czwartek, 14 bm., o godz. 19. Odbędzie się również koncert poetycki. Galerii (działającej pod patronatem atru Nowego, ZW ZSMF znanu i „Głosu Wielkopolskiego”). Aktozy poznańskie Teatru Nowego: Urszula renz-Białiewicz, Joanna Kowska oraz Wiesław Kurecytować będą wiersze kiego poety chilijskiego Nerudy. Na flecie grać Alina Kurczewska z PWS.

Na zdjęciu: akwarela Merb nesio Guevara”. Fot. — I. Lewandow



Aktualności muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw.: „Droga przez mekę”; 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini: „Madame Butterfly”; 19.50 „Obietnica” — pow.; 20 F. Feliciano; 20.50 „Pod znakiem ciela” — magazyn rozrywk.; 21.50 Spiewa Jose Feliciano; 22.08 Spiewa Ewa Bem; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Z antologii poetów ołszynskich; 23.50 Spiewa M. Grechuta.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Czarodziej słowa”; 11.30 G. Enescu — Sceny z opery „Edyp”; 11.55 Gra pozn. 15-ka radiowa; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I lic. (jęz. polski); „Na Olimpie i gdzie indziej”; 14.25 „Smuga cienia” — fragm. pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Promenada; 15.45 O tym warto posłuchać; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 „Siuchacz pisa — o my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Gra Ork. Quincy Jonesa; 17.15 „Za Odrą i Nysą” — magazyn spraw niemieckich; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zesp. chóralki; 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 Konfrontacje naukowe — O stanie reformy oświatowej w Polsce; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; 22.15 W stronę nowej techniki — Jak rodzi się górnicy kombinat; 22.30 „Panorama muz. eksperymentalnej”.

Wiadomości: 12, 16.
PROGRAM I: 6 — TTR — Chemia — 1. 29; 6.30 — TTR — Mecha-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Chemia — 1. 29; 6.30 — TTR — Mecha-